Nr. 66 (3262) Warszawa, WTOREK 6 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Wielkie zwycięstwo wyborcze Polskiej Partji Socjalistycznej

Według danych, otrzymanych dotychczas, P. P. S. otrzymała

52 mandaty

1.411.000 głosów

Z OKRĘGÓW WYBORCZYCH

W R. 1922 P. P. S. uzyskała z okręgów 34 mandaty i 906.537.

Ogólna liczba mandatów P. P. S.--razem z listą państwową--przekroczy cyfrę 60; wyniesie zapewne 62-65 mandatów

PRZYPUSZCZALNY UKŁAD SIŁ W NOWYM SEJMIE

ZESTAWIENIE RADJO, NADANE O G. 20, T. J. 8 WIECZ.

1) Blok Współpracy z Rządem — 93 mandaty.
2) Polska Partja Socjalistyczna — 50 mandatów.
3) P. S. L. "Wyzwolenie" — 27 mandatów.
4) Narodowa Partja Robotnicza — 8 mandatów.
5) „Siel - Rob." — 6 mandatów.
6) Stronnictwo Chłopskie — 19 mandatów.
7) Str. Radykalno - Chłopskie (ks. Okonia) — 1 mandat.
8) Komuniści — 6 mandatów.
9) Grupa p. Stapińskiego — 3 mandaty.
10) Zjednoczenie żydowskie w Małopolsce (grupa dr. Reicha) — 4 mandaty.
11) Blok mniejszości narodowych — 35 mandatów.
12) „Siel - Rob." lewica — 3 mandaty.
13) Zjednoczenie rosyjskie — 1 mandat.
14) N. P. R. „lewica" — 5 mandatów.
15) Blok Katolicko Narodowy — 29 mandatów.
16) Blok Katolicko - Ludowy (P. S. L. „Piast" i Ch. D.) — 26 mandatów.
17) Katolicka Unja Ziem Zachodnich — 4 mandaty.

Zestawienie to obejmuje 323 mandaty. Ogółem mandatów z okręgów jest 372

ZESTAWIENIE OSTATECZNE (NIEOFICJALNE) POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ

1) Blok Współpracy z Rządem — 104 mandaty.
2) Polska Partja Socjalistyczna — 52 mandaty.
3) P. S. L. „Wyzwolenie — 30 mandatów.
4) Narodowa Partja Robotnicza — 8 mandatów.
5) „Siel - Rob." — 5 mandatów.
6) Stronnictwo Chłopskie — 21 mandatów.
7) Str. Radykalno - Chłopskie (ks. Okonia) — 1 mandat.
8) Komuniści — 5 mandatów.
9) Grupa p. Stapińskiego — 3 mandaty.
10) Zjednoczenie żydowskie w Małopolsce Wschodniej (grupa dr. Reicha)— 6 mandatów.
11) Blok mniejszości narodowych — 46 mandatów.
12) „Siel - Rob." lewica — 4 mandaty.
13) Zjednoczenie rosyjskie — 1 mandat.
14) N. P. R. „lewica" — 5 mandatów.
15) Ukr. Socj. Włościańsko - Robotnicza Partja — 9 mandatów.
16) Blok Katolicko - Narodowy — 30 mandatów.
17) Blok Katolicko - Ludowy (P. S. L. „Piast" i Ch. D.) — 26 mandatów.
18) Ukraińska Partja Pracy—1 mandat.
19) Katolicka Unja Ziem Zachodnich — 2 mandaty.
20) Luźne listy lokalne — 13 mandatów.

Razem — 372 mandaty.

Do składu grup, popierających Rząd, wchodzą: **Blok Współpracy z Rządem, Katolicka Unja Ziem Zachodnich, NPR. „lewica", grupa p. Stapińskiego — razem — 114 mandatów.**

Lewica—P. P. S., „Wyzwolenie" i Str. Chłopskie, to ostatnie oduczone bodaj gruntownie w toku kampanji wyborczej od „sanacyjnych" nastrojów, — razem **103 mandaty.**

„Centrum" — „dwudziestka piątka" i N. P. R., razem — **34 mandaty.**

Prawica nacjonalistyczna — 30 mandatów.

Komuniści i komunizujący — 14 mandatów.

Blok mniejszości narodowych i grupa dr. **Reicha,** razem 52 mandaty.

Dane powyższe dotyczą **tylko** mandatów z okręgów, nie obejmują jeszcze narazie podziału mandatów z list t. zw. państwowych.

Którzy idziemy....

W r. 1919 Polska Partja Socjalistyczna osiągnęła w całym kraju ponad 400.000 głosów; w r. 1922 — około 906.000; w niedzielę ubiegłą przekroczyliśmy — według wyników dotychczasowych — liczbę **1.411.000.** A wszak kampanja sejmowa w roku pańskim 1928 nie była wcale kampanją taką samą, jak dwie poprzednie. Naliczyliśmy ogółem do 60 aresztowań z pośród naszych działaczy i kandydatów; dwudziestu kilku urzędników i nauczycieli szkół powszechnych, którzy mieli odwagę wypowiadać się głośno i publicznie za „dwójką", zostało „przeniesionych" na stałe, lub na „delegacje" gdzieś na koniec świata. Nie rozporządzaliśmy tysiączną częścią tych środków materjalnych, jakimi rozporządzał **„Blok Współpracy z Rządem";** nie korzystaliśmy z łaskawej pomocy panów wojewodów, starostów i komendantów policji państwowej.

I odnieśliśmy zwycięstwo!

Pośpieszył się zbytnio **„Głos Prawdy"** wczorajszy, ogłaszając światu, że „socjaliści ponieśli klęskę". Każdy nasz mandat, panie Wojciechu **Stpiczyński,** mandat, zdobyty pracą i bezgraniczną poprostu ofiarnością towarzyszów, wart jest ideowo, moralnie, politycznie sto razy więcej, niż mandat „jedynki", zwłaszcza, niż taki „mandat" wołyński.

Partja może być dumna! Przez długie tygodnie chodzili robotnicy i pracownicy różnych miast po zaśnieżonych, zabłoconych drogach polskich, chodzili od wsi do wsi, od folwarku do folwarku, chodzili bez pieniędzy, bez „pensji", bez „djet", bez „zwrotu kosztów podróży", — z „dwójką" za pazuchą, z odezwą w ręce, ze słowem socjalistycznem na ustach. W Polsce niepodległej nie znaliśmy jeszcze **takiego** napięcia wysiłku bezinteresownego.

I dlatego **wygraliśmy...**

Ale na tle jasnem są dwie ciemne plamy. Trzeba je ocenić uczciwie, po męsku, bez demagogji i bez fałszywego wstydu; spotkała nas **porażka w Warszawie,** spotkało niepowodzenie **w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Odpowiedź może być tylko jedna — **wzmożona praca i wzmożona walka.**

Do **przyczyn** obu faktów powrócimy jeszcze. Wyglądają one inaczej w stolicy, a inaczej znowuż w Będzinie. I rozmaitych — odpowiednio — należy użyć środków zaradczych w jednym i w drugim wypadku. Istnieje wszakże pewien wniosek wspólny: **Polska Partja Socjalistyczna musi pozostać na stanowisku obrony demokracji parlamentarnej, na stanowisku bezwzględnej, zdecydowanej opozycji przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, na stanowisku — wreszcie — walki bez pardonu o prawa i zdobycze społeczne Polski pracującej.**

Wola kraju znalazła dla siebie wyraz. Bądźmy możliwie bezstronni. W niedzielnym numerze **„Robotnika"** tow. Ignacy **Daszyński** napisał zdanie, ujmujące świetnie sedno sprawy:

„Jeżeli Rząd zdecydował się na te sposoby (nacisku wyborczego — przyp. nasz), **to chyba w jednym celu, aby zdobyć przynajmniej 223 posłów, czyli więcej, niż połowa głosów Sejmu".**

Rząd zdecydował się, ale nie zdobył. Rzeczywiście Polska udzieliła odpowiedzi: w kraju mamy silny prąd na rzecz podporządkowania się rozkazom z góry, mamy mnóstwo tchórzostwa, karjerowiczostwa, tęsknoty do czyjejś „wszechwładzy"; mimo to **większość Polski nie chce ulegać dyktaturze biurokracji;** i ta większość zwraca swój wzrok ku **Socjalizmowi,** ku wypróbowanym w bojach chorągwiom **P. P. S.**

Istnieje za to niewątpliwy wzrost **nastrojów** komunistycznych i komunizujących. Listy „trzynastki" i „czumowców" dosięgły 350.000 głosów, co stanowi znaczny „postęp" w porównaniu ze 121.000 z r. 1922.

Używamy rozmyślnie słowa **„nastroje",** bo trudno mówić o **świadomem** przekonaniu do ideologji **Stalina** owych trzystu przeszło tysięcy. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Pełnia władzy jednostki i biurokracji rodzi zawsze i wszędzie pełnię władzy takich czy innych grup społecznych, jako dążność i jako marzenie. Pochód do **faszyzmu** stwarza pochód do **komunizmu.** I odwrotnie. **Nas** to nie przeraża; ustala tylko **front walki.**

Prawica nacjonalistyczna wychodzi z kampanji wyborczej osłabiona bardzo gruntownie. To trzeba zapisać na „plus". Odłamy „centrowe" — P. S. L. „Piast", Chadecja, N.P.R. — mają połamane kości. To jest skutek nieunikniony całego rozwoju wypadków.

Układ sił przedstawia się tak: z jednej strony rośnie w Polsce prąd „na prawo"; politycznie — reprezentuje go **„Blok Współpracy z Rządem";** społecznie i gospodarczo — nieunikniony sojusz znacznego odłamu „jedynki" z wybrańcami „dwudziestki czwórki"; obóz demokracji — z drugiej strony — skupia się, czy chce, czy nie chce, dokoła **Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Mamy przed sobą dwa fronty: **front reakcji i front komunizmu.** Odpowiedzialność spada na nas olbrzymia. Byliśmy jednak do niej przygotowani. Wiedzieliśmy, że **tak** będzie. I trud swój podejmujemy.

Stwierdziliśmy istnienie dwuch odcinków **chwilowo** słabszych: **Warszawę i Będzin.** Na nie zwrócimy uwagę główną.

Odzyskamy to, cośmy stracili, — utrwalimy, pogłębimy to, cośmy zdobyli. Po doświadczeniu 4 marca powtarzamy okrzyk tow. **Daszyńskiego,** okrzyk, kończący jego artykuł w niedzielnym **„Robotniku":**

NIECH ŻYJE POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA!

Mieczysław Niedziałkowski.

Robotnicy i pracownicy Warszawy!

Byłoby hańbą dla nas wszystkich, gdyby stolica nie obdarzyła BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO mandatem do Senatu. Macie pięć dni czasu.

W niedzielę 11 marca musimy jednak zwyciężyć w Warszawie!

Listy P. P. S. do Senatu oznaczone są w całej Polsce cyfrą 2.

Jedynie w woj. Białostockim głosujemy do Senatu na listę Nr. 3.

Pochód P. P. S.

Dajemy poniżej — niepełne jeszcze — zestawienie wyników wyborów z dn. 4 marca r. b. w porównaniu z wyborami poprzednimi.

W R. 1922 P. P. S. UZYSKAŁA

1) **Warszawa miasto** — 83.241 głosów.
2) **Warszawa powiat** — 14.469 głosów.
3) **Siedlce** — 7.895 głosów.
4) **Ostrów Mazowiecki** — 4.048 głosów.
5) **Białystok** — 2.984 głosów.
6) **Grodno** — 2.892 głosy.
7) **Łomża** — 7.751 głosów.
8) **Ciechanów** — 16.153 głosy.
9) **Płock** — 24.182 głosy.
10) **Włocławek** — 20.626 głosy.
11) **Łowicz** — 23.837 głosów.
12) **Błonie - Grójec** — 27.237 głosów.
13) **Łódź miasto** — 19.296 głosów.
14) **Łódź powiat** — 15.396 głosów.
15) **Konin** — 25.798 głosów.
16) **Kalisz** — 19.113 głosów.
17) **Częstochowa** — 18.066 głosów.
18) **Piotrków** — 12.071 głosów.
19) **Radom** — 20.506 głosów.
20) **Kielce** — 14.164 głosy.
21) **Będzin** — 39.260 głosów.
22) **Sandomierz** — 14.726 głosów.
23) **Iłża** — 18.650 głosów.
24) **Łuków** — unieważniono.
25) **Biała podlaska** — 7.347 głosów.
26) **Lublin** — 26.339 głosów.
27) **Zamość** — 13.912 głosy.
28) **Krasnystaw** — 19.538 głosów.
29) **Tczew** — 1.885 głosów.
30) **Grudziądz** — 1.659 głosów.
31) **Toruń** — nie było listy.
32) **Bydgoszcz** — 5.789 głosów.
33) **Gniezno** — 3.142 głosy.
34) **Poznań miasto** — 2.393 głosy.
35) **Poznań powiat** — 500 głosów.
36) **Szamotuły** — 168 głosów.
37) **Ostrów Wielkopolski** — 673 głosy.
38) **Huta Królewska** — 11.086 głosów.
39) **Katowice** — 21.591 głosów.
40) **Cieszyn** — 24.384 głosy.
41) **Kraków miasto** — 19.272 głosy.
42) **Kraków** pow. Chrzanów—Olkusz 52.874 głosy.
43) **Wadowice - Biała** — 25.475 głosów
44) **Nowy Sącz** — 18.188 głosów.
45) **Tarnów** — 12.126 głosów.
46) **Jasło** — 7.582 głosy.
47) **Rzeszów** — 8.223 głosy.
48) **Przemyśl** — 13.534 głosów.
49) **Sambor** — 5.924 głosy.
50) **Lwów miasto** — 13.756 głosów.
51) **Lwów powiat** — 9.669 głosów.
52) **Stryj — Borysław** — 19.351 głosów.
53) **Stanisławów** — 7.593 głosy.
54) **Tarnopol** — 2.896 głosów.
55) **Złoczów** — 3.600 głosów.
56) **Kowel** — 2.486 głosów.
57) **Łuck** — 1.442 głosy.
58) **Krzemieniec** — nie było listy.
59) **Brześć** — 20.746 głosów.
60) **Pińsk** — 52.981 głosów.
61) **Nowogródek** — nie było listy.
62) **Lida** — nie było listy.
63) **Wilno** — 13.064 głosy.
64) **Święciany** — nie było listy.

W DN. 4 MARCA 1928 R. P. P. S. UZYSKAŁA

1) **Warszawa miasto** — 42.789 gł.
2) **Warszawa powiat** — 10.567 gł.
3) **Siedlce** — narazie 12.977.
4) **Ostrów Mazowiecki** — 22.868 gł.
5) **Białystok** (Blok Socj.)—8.240 gł.
6) **Grodno** — 9.200 gł.
7) **Łomża** (Blok z „Wyzwoleniem)— 37.295 głosów.
8) **Ciechanów** — 24.857 gł.
9) **Płock** — 38.265 głosów.
10) **Włocławek** — 50.055 gł.
11) **Łowicz** — 43.076 gł.
12) **Błonie** — 26.256 gł.
13) **Łódź miasto** — 73.738 gł.
14) **Łódź powiat** — 35.404 gł.
15) **Konin** — 50.775 gł.
16) **Kalisz** — 31.216 gł.
17) **Częstochowa** — 38.798 gł.
18) **Piotrków** 37.039 gł.
19) **Radom** — 47.025 gł.
20) **Kielce** — 29.226 gł.
21) **Będzin** — 29.212 gł.
22) **Sandomierz** — 33.804 gł.
23) **Iłża** — 7.774 gł.
24) **Łuków** — 39.354 gł.
25) **Biała podlaska** — 15.350 gł.
26) **Lublin** — 37.057 gł.
27) **Zamość** — 33.297 gł.
28) **Krasnystaw** — 20.679 gł.
29) **Tczew** — 12.533 gł.
30) **Grudziądz** 18.220 gł.
31) **Toruń** — 24.289 gł.
32) **Bydgoszcz** — 34.095 gł.
33) **Gniezno** — 26.000 gł. unieważniono.
34) **Poznań miasto** — 5157 gł.
35) **Poznań powiat** — [illegible].120 gł.
36) **Szamotuły** — 4.845 gł.
37) **Ostrów Wielkopolski**—13.136 gł.
38) **Huta Królewska** — 15.004 gł.
39) **Katowice** — 19.766 gł.
40) **Cieszyn** — 40.714 gł.
41) **Kraków miasto** — 23.703 gł.
42) **Kraków powiat — Chrzanów** — Olkusz — 74.851 gł.
43) **Wadowice** — 44.535 gł.
44) **Nowy Sącz** — brak liczby głosów.
45) **Tarnów** — 19.123 gł.
46) **Jasło** — 14.326 gł.
47) **Rzeszów** — 14.123 gł.
48) **Przemyśl** — około 15.270 gł.
49) **Sambor** — 7.535 gł
50) **Lwów miasto** — 13.014 gł.
51) **Lwów powiat** — 9.097 gł.
52) **Stryj—Borysław** — 18.219 gł.
53) **Stanisławów** — brak liczby głosów.
54) **Tarnopol** — 1.065 gł.
55) **Złoczów** — 2.929 gł.
56) **Kowel** — unieważnione.
57) **Łuck** — brak liczby głosów.
58) **Krzemieniec** — brak liczby głosów.
59) **Brześć** — 3.918 gł.
60) **Pińsk** — 12.272 gł.
61) **Nowogródek** — 8.374 gł.
62) **Lida** — 8.685 gł.
63) **Wilno** — 16.697 gł.
64) **Święciany** — 16.336 gł.

Ostateczne nieoficjalne wyniki wyborów

Okręg Nr. 1.
Warszawa — miasto.
Nr. 1 — 6 m.; **nr. 2 — 1 mandat;** nr. 13 — 2 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 4 m.

Okręg nr. 2 (Warszawa — powiat).
Nr. 1 — 3 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 3 (Siedlce).
Nr. 1 — 1 m.; nr. 3 — 1 m.; nr. 24 — 2 m.

Okręg nr. 4 (Ostrów Łomżyński).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 3 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 5 (Białystok).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 25 — 2 m.; nr. 39 — 1 m.

Okręg nr. 6 (Grodno).
Nr. 1 — 3 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 7 (Łomża).
Nr. 1 — 1 m.; nr. 3 — 2 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 8 (Ciechanów).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 3 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 9 (Płock).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 2 m.;** nr. 3 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 10 (Włocławek).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 2 m.;** nr. 18 — 1 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 11 (Łowicz).
Nr. 2 — 2 m.; nr. 3 — 1 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 12 (Błonie).
Nr. 1 — 2 m.; **nr. 2 1 m.;** nr. 3 — 1 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 13 (Łódź — miasto).
Nr. 2 — 3 m.; nr. 37 — 2 m.; nr. 1 — 1 m.; nr. 18 — 1 m.

Okręg nr. 14 (Łódź — powiat).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 3 — 2 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 18 — 1.

Okręg nr. 15 (Konin).
Nr. 2 — 2 m.; nr. 3 — 2 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 16 (Kalisz).
Nr. 2 — 1 m.; innych danych brak.

Okręg nr. 17 (Częstochowa).
Nr. 2 — 2 m.; innych danych brak.

Okręg nr. 18 (Piotrków).
Nr. 2 — 2 m.; nr. 1 — 1 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 18 — 1 m.

Okręg nr. 19 (Radom).
Nr. 2 2 m.; innych danych brak.

Okręg nr. 20 (Kielce).
Nr. 2 — 1 m.; nr. 1 — 1 m.; nr. 10 — 2 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 21 (Będzin).
Nr. 1 — 2 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 13 — 3 m.

Okręg nr. 22 (Sandomierz).
Nr. 2 — 2 m.; nr. 3 — 2 m.; nr. 10 — 1 m.

Okręg nr. 23 (Iłża).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 3 — 2 m.

Okręg nr. 24 (Łuków).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 3 — 2 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 25 (Biała podlaska).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 3 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 26 (Lublin).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 2 m.;** nr. 3 — 2 m.; nr. 36 — 1 m.

Okręg nr. 27 (Zamość).
Nr. 2 — 2 m.; nr. 8 — 1 m.; nr. 10 — 2 m.

Okręg nr. 28 (Krasnystaw).
Nr. 1 — 1 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 10 — 3 m.

Okręg nr. 29 (Tczew).
Nr. 7 — 1 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 2 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 30 (Grudziądz).
Nr. 7 — 1 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 31 (Toruń).
Nr. 2 — 1 m.; nr. 7 — 1 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 32 (Bydgoszcz).
Nr. 2 — 2 m.; nr. 7 — 1 m.; nr. 18 — 2 m.; nr. 24 — 1 m.

Okręg nr. 33 (Gniezno).
Nr. 7 — 1 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.; nr. 25 — 2 m.

Okręg nr. 34 (Poznań — miasto).
Nr. 21 — 2 m.; nr. 24 — 2 m.

Okręg nr. 35 (Poznań — powiat).
Nr. 7 — 1 m.; nr. 21 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 36 (Szamotuły).
Nr. 21 — 2 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 24 — 1 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 37 (Ostrów poznański).
Nr. 7 — 2 m.; nr. 24 — 1 m.; nr. 25 — 3 m.

Okręg nr. 38 (Huta Królewska).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 18 — 2 m.; nr. 38— 1 m.

Okręg nr. 39 (Katowice).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 18 — 2 m.; nr. 37— 1 m.

Okręg nr. 40 (Cieszyn).
Nr. 1 — 3 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 18— 2 m.; nr. 38 — 1 m.

Okręg nr. 41 (Kraków miasto).
Nr. 1 — 2 m.; **nr 2 — 1 m.;** nr. 17 — 1 m.

Okręg nr. 42 (Kraków—Chrzanów—Olkusz).
Nr. 2 — 4 m.; nr. 1 — 2 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 25 — 1.

Okręg Nr. 43 (Wadowice).
Nr. 1 — 2 m.; **nr. 2 — 2 m.;** nr. 3 — 1 m.; nr. 25 — 1 m.;nr. 30 — 1.

Okręg nr. 44 (Nowy Sącz).
Nr. 1 — 3 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 25 — 2 m.

Okręg nr. 45 (Tarnów).
Nr. 1 — 2 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 25— 3 m.; nr. 30 — 1 m.

Okręg nr. 46 (Jasło).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 14 — 2 m.; nr. 25— 2 m.

Okręg nr. 47 (Rzeszów).
Nr. 1 — 2 m.; **nr. 2 — 1 m.;** nr. 10— 3 m.; nr. 25 — 1 m.

Okręg nr. 48 (Przemyśl).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 10 — 1 m.; nr. 14— 1 m.; nr. 18 — 1 m. ;nr. 22 — 1 m.

Okręg nr. 49 (Sambor).
Nr. 1 — 3 m.; nr. 18 — 2 m.; nr. 22— 1 m.

Okręg nr. 50 (Lwów miasto).
Nr. 1 — 1 m.; nr. 17 — 2 m.; nr. 24— 1 m.

Okręg nr. 51 (Lwów pow.).
Nr. 1 — 3 m.; nr. 18 — 3 m.; nr. 19— 1 m.

Okręg nr. 52 (Stryj).
Nr. 1 —2 m.; nr. 18 — 4 m.

Okręg nr. 55 (Złoczów).
Nr. 1 — 3 m.; nr. 17 — 1; nr. 18 — 4 m.

Okręg nr. 56 (Kowel).
Nr. 1 — 5 mandatów.

Okręg nr. 57 (Łuck).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 8 — 2 m.; nr. 18 — 1 m.; nr. 22 — 1 m.

Okręg nr. 58 (Krzemienic).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 22 — 2 m.; nr. 8 — 1 m.

Okręg nr. 59 (Brześć).
Nr. 1 — 2 m.; nr. 19 — 3 m.

Okręg nr. 60 (Pińsk).
Nr. 1 — 3 m.; nr. 8 — 1 m.; nr. 20 — 1 m.

Okręg nr. 61 (Nowogródek).
Nr. 1 — 3 m.; nr. 39 — 3 m.

Okręg Nr. 62 (Lida).
Nr. 1 — 4 m.; nr. 25 — 1 m.; nr. 41— 2 m.

Okręg nr. 64 (Nowo-Święciany).
Nr. 2 — 1 m.; innych danych brak.

DNI i PRACE
ZNAKOMITEGO SOCJALISTY

Wielce zasłużony działacz socjalistyczny belgijski **Ludwik Bertrand** po dojściu do roku siedmdziesiątego życia złożył mandat poselski i usunął się w zacisze dobrze zasłużonego spoczynku.

Związki zawodowe, kooperatywy, polityka — wszędzie, na wszystkich polach był czynny. Poprzez długie lata ławnik oświaty w samorządzie jednej dzielnicy Brukseli położył niespożyte zasługi, jako samorządowiec. Z rodziny robotniczej, nie posiadając żadnego prawie wykształcenia, Bertrand zdobył olbrzymią wiedzę i z czasem stworzył całą bibliotekę dzieł pierwszorzędnego znaczenia. (Dzieje Demokracji w Belgji. Dzieje ruchu kooperatystycznego w Belgji i inne).

Ostatnio już po złożeniu mandatu wydał dwa tomy autobiografji pod tytułem „Wspomnienia działacza socjalistycznego", dwa tomy liczące 700 stron druku, żywy obraz życia za lat pięćdziesiąt, widocznie spisane na zasadzie od lat wielu prowadzonego pamiętnika, w którym pilny robotnik, później poseł — zapisywał codziennie albo co dni parę zdarzenia dnia.

Zajmiemy się tą biografją i podamy ją w tłomaczeniu lub w streszczeniu. Dziś na początek dajemy przekład rozdziału z pierwszego tomu, opisującego **czasy pierwszej młodości.**

Ludwik Bertrand urodzony w r. 1856 liczy w r. 1869 lat trzynaście. Ojciec jego jest kamieniarzem, pracuje u rzeźbiarza. Pewnego dnia kładzie się do łóżka na długie, długie miesiące. Nie było wtedy ani ubezpieczeń wogóle, ani Kas Chorych. Istniał zalążek tych urządzeń w postaci Kasy pomocy, która członkom swoim, złożonym chorobą płaciła po dwa franki dziennie zapomogi. Z tych dwu franków nie sposób utrzymać rodziny, złożonej z sześciu osób. Szybko wyczerpały się oszczędności rodziców i w mieszkaniu robotniczem zamieszkała czarna nędza.

„Zdałem sobie prędko sprawę z sytuacji, w której znaleźli się rodzice. Po dłuższym namyśle postanowiłem porzucić szkołę i wziąć się do pracy. Nie znałem rzemiosła, postanowiłem tedy sprzedawać gazety na ulicach Brukseli. Powiedziałem o zamiarze moim matce, nie chciała się zgodzić. Radziła chodzić do szkoły do wakacji, a potem się zobaczy.

„Nie posłuchałem. Pewnego dnia rano, nic nie mówiąc nikomu, nie poszedłem do szkoły. W sąsiedztwie naszem mieszkał chłopiec, z którym się bawiłem i który od kilku dni sprzedawał „Kronikę", dziennik świeżo założony. Zaprowadził mnie do administracji dziennika. Pan administrator, tłusty pan przyjął mnie. Byłem nieśmiały i zakłopotany. Zgodzili się przyjąć mnie na służbę, dali mi bluzę w kratki czerwone i białe, w rodzaju szkockich i czapkę na głowę z tabliczką miedzianą: „Kronika". Dali też pasek z zawieszoną przy nim torbą na pieniądze. Dali mi też dwa pakiety po pięćdziesiąt egzemplarzy. Miałem je sprzedać i przynieść należność nazajutrz rano.

„Postanowiłem być mężnym. Ale kiedy znalazłem się na ulicy w dziwacznem ubraniu, z dziennikami pod pachą — poczułem, że opadają mnie siły. Byłem smutny i nieszczęśliwy. Nie wiedziałem, dokąd pójść i nie miałem odwagi wołać głośno: „Kronika!" „Kronika!"

Kolega, tak samo ubrany, widocznie odważniejszy, zbliżył się do mnie. „Krzycz głośno!" — zachęcał mnie. Jeżeli nie będziesz wołał, nic nie sprzedasz!

Ten dobry chłopiec chciał mnie wyręczyć. Sam zaczął krzyczeć: „Kronika" za dwa centymy! Klienci podchodzili, a wtedy mówił mi: sprzedaj!

„Piękny przykład solidarności i braterstwa. Nigdy nie mogłem zapomnieć tej sceny, a kiedy o niej myślę, dziś jeszcze opanowuje mnie wzruszenie na myśl o tym uliczniku brukselskim, moim bracie na przeciąg jednej chwili!

Kolega mój szedł ze mną, ale w pewnej chwili musiał mnie porzucić. Radził mi wciąż: krzycz! wołaj!

Nie mogłem opanować nieśmiałości i strachu. I zamiast szukać ulic, gdzie wrzało życie, cofałem się na ulice, gdzie było cicho i mało widać było przechodniów.

Kupiec ze mnie był nędzny.

Chodziłem do wieczora i w ciągu całego dnia sprzedałem zaledwie dwadzieścia numerów. Chciałem matce przynieść franka. Miałem w kieszeni dla siebie dwadzieścia centymów. Byłem zmęczony, ledwo powłóczyłem nogami, tak mi było smutno, że usiadłem na ławce koło Obserwatorjum i zacząłem płakać.

Przechodziło kilku panów, zatrzymali się koło mnie i zapytali: „czego płaczesz, mały?".

Podniosłem oczy w górę, nie wiedziałem, co odpowiedzieć. Powiedziałem, szlochając: zgubiłem dwa franki, które zarobiłem i nie mam odwagi wrócić do domu.

Ulitowali się nademną i każdy dał mi po franku.

Postanowiłem wrócić do domu. Jak wytłómaczyć nieobecność moją? Postanowiłem wyznać ojcu, że mam lat dwanaście i że nie chcę siedzieć w szkole. Trzeba wziąć się do pracy. Oddam matce franka, a drugiego franka zatrzymam, jako fundusz zapasowy na dni następne.

Rodzice przebaczyli i matka, płacząc, ucałowała mnie za franka, który jej przyniosłem.

Nazajutrz byłem już odważniejszy. Krzyczałem, jak inni. Pod koniec dnia, cała setka numerów była sprzedana. Byłem szczęśliwy i zadowolony.

Po kilku tygodniach zdobyłem się na odwagę i stanąłem pod dworcem kolei północnej. „Kronika" nie wystarczała mi już, kupowałem różne inne dzienniki. W sobotę sprzedawałem zawsze „Latarnię" sławnego dziennikarza francuskiego Henryka Rocheforta (Roszfora).

Pierwszy numer tej „Latarni" wyszedł 1 czerwca 1868 r. Miał olbrzymie powodzenie z powodu satyrycznego talentu redaktora i jego złośliwych ataków na rząd i na cesarza Napoleona III. Oddany pod sąd i skazany Rochefort (Roszfor) schronił się do Brukseli, skąd redagował dziennik swój, drukowany w Brukseli.

Dziennik zakazany we Francji, przychodził tam drogą nielegalną. Walka z celnikami przybierała niekiedy charakter dramatyczny, niekiedy znowu komiczny. Zakupiono np. mnóstwo biustów Napoleona III wewnątrz pustych. Drukowano gazetę na papierze wyjątkowo lekkim i zapełniano figurę drukami. Celnicy pewnego dnia spostrzegli się, że za dużo tych biustów wędruje do Francji. Skąd takie nagłe uwielbienie dla uzurpatora, pogardzanego przez wszystkich, z wyjątkiem tych, którzy z niego żyli? Skonfiskowano gazety, ale Rochefort wpadł na inny pomysł!

Sześć miesięcy ojciec mój przeleżał w łóżku. Wreszcie stan zdrowia poprawił się i ojciec wrócił do warsztatu. Ja wciąż sprzedawałem dzienniki na dworcu kolei północnej. Trwało to rok cały. Klientela moja urosła. W szczególności miałem odbiorców śród artystów francuskich, którzy grali w dwu teatrach na przedmieściu Schaerbeck (Skarbek). Ojciec mój życzył sobie, abym poszedł jego śladem i został kamieniarzem, a może i rzeźbiarzem. Rzuciłem tedy przypadkowe rzemiosło i poszedłem na terminatora do kamieniarza na szosie antwerpskiej.

Zaczęły się dla mnie miesiące ciężkiej pracy. Trzeba było pracować na świeżem powietrzu latem i zimą. Dzień roboczy trwał dwanaście godzin. Trzeba było cały dzień trzymać młot zlodowaciały w zgrubiałych rękach i kuć z całej siły kamienie, które nie chciały słuchać!

Przełożył **Henryk Bezmaski.**

KRONIKA POLITYCZNA

ZJAZD DYREKTORÓW PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW ZDROJOWYCH.

W dniu 1 marca r. b. odbył się w departamencie Zdrowia w Ministerjum Spraw Wewnętrznych zjazd dyrektorów Państwowych Zakładów Zdrojowych.

Po załatwieniu spraw bieżących, administracyjnych, na posiedzeniu tym omawiano program rozbudowy zdrojowisk i jego sfinansowanie. Omawiano również wytyczne polityki gospodarczej zdrojowisk państwowych na bieżący sezon kuracyjny.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poseł włoski w Warszawie p. Maioni wyjechał na urlop, zastępuje go radca poselstwa, charge d'affaires p. Giuseppe Sapuppo.

Drugi sekretarz poselstwa argentyńskiego w Warszawie p. Loizaga Ludovico, opuścił swoje stanowisko, udając się na stanowisko pierwszego sekretarza poselstwa argentyńskiego w Montevideo.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LOKAUT W SZWEDZKIM PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM.

Wczoraj rozpoczął się lokaut w szwedzkim przemyśle papierniczym. Ogółem zwolniono z pracy 57.000 robotników.

POŻYCZKA DLA ESTONJI.

Według informacji dziennika „Peewalecht", rząd estoński otrzymał konkretne propozycje pożyczkowe z zagranicy, w wysokości 10 milj. koron estońskich (3.74 koron = 1 dol.). Pismo nie wspomina jednak o tem, kto wystąpił z gotowością udzielenia Estonji tej pożyczki.

TRAGICZNY ZGON 3 ROBOTNIKÓW.

W Hucie żelaznej Fryderyk Wilhelm w Muhlheim wywrócił się rezerwuar z roztopionem żelazem, przyczem 3 robotników poniosło śmierć.

PROJEKT UNJI CELNEJ JUGOSŁAWJI Z AUSTRJĄ I NIEMCAMI.

Z Białogrodu donoszą, iż Stefan Radicz wygłosił wczoraj mowę, w której oświadczył się za unją celną Jugosławji z Austrją i z Niemcami. Jeżeli unja taka dojdzie do skutku — powiedział Radicz — wówczas Jugosławja będzie mogła sprzedawać swoją produkcję rolniczą wzamian za brzeczące złoto i pokrywać zapotrzebowania maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

NOWA KATASTROFA W BOLSZEWJI

KUŁACKA DYKTATURA.—BRAK ZBOŻA I SUROWCÓW.—„STALINOWSKIE" ZARZĄDZENIA—OFICJALNE PRZYZNANIE SIĘ DO KATASTROFY.—ECHA ZAGRANICZNE.

Straszliwy jakiś „pech" prześladuje rządy bolszewickie. Zaledwie **Stalin** zdożył (zresztą jeszcze nie całkowicie!) zlikwidować organizacje „trockistów" i wyekspedjować samego **Trockiego** na wschód, wybuchła nowa, poważniejsza jeszcze katastrofa.

Obiedwie katastrofy — rozłam w partji i **obecne położenie zbożowo-surowcowe** — wynikają w gruncie rzeczy z tego samego faktu, z trudności, związanych **z chłopem** i ze stosunkiem doń komunizmu. „Stalinowska" dyktatura troskliwie opiekowała się chłopem, nawet bogatym „kułakiem", widząc z nim wytwórcę surowców i spożywcę wyrobów przemysłowych. Stąd wielki **wzrost „kułaka"** w Rosji i jego (w ostatnich czasach) **faktyczna** dyktatura. Ale gdy przemysł rosyjski nie dał mu potrzebnych towarów, „kułak" zbojkotował poprostu państwowe instytucje zakupu — i zboża (oraz surowców — lnu, skóry i t. d.) **nie dał!..** A gdy niema zboża, — niema wywozu zagranicznego; gdy zaś niema wywozu — niema stałej **waluty.**

Katastrofa niezmiernie poważna. Co czynić? Musi użyć środka **„nacisku na chłopa?"** Trzeba byłoby łamać **leninowską** taktykę porozumienia z chłopem! Trzeba byłoby robić „trockistyczną" (antychłopską) politykę. Jasna rzecz, że **to wszystko zagraża poprostu fundamentom dyktatury bolszewickiej w chłopskiej Rosji.**

Czy „Stalinowcy" uznają fakt rozpanoszenia się „kułaka" w Rosji? W walce z „trockizmem" naturalnie uważali to oskarżenie za „tendencyjne kłamstwo". Obecnie sytuacja się zmieniła — teraz „stalinowcy" są zmuszeni przejść do represji wobec „kułaka", i dlatego łaskawie zgadzają się, że **„kułak"** — bogaty chłop — **„rośnie".** Oto np. czytamy w **„Prawdzie"** (Nr. 39 z 15 lutego) artykuł, wyjaśniający, skąd się wzięła katastrofa zbożowa, **ogonki** przed sklepami w miastach, wydawanie aprowizacji **na kartki i t. p.:**

„Wzrosła i zbogaciła się wieś. **Wzrósł i zbogacił się przedewszystkiem kułak".**

Czysto „trockistowskie" zdanie! I gdzie? w bucharinowsko-stalinowskiej **„Prawdzie"!**

Zdanie to naturalnie po to jest wypisane, aby usprawiedliwić obecną politykę **wyciskania** zboża i surowców z chłopa, bo wywóz i miasta są w położeniu katastrofalnem.

Czy „stalinowcy" sami przyznają się do katastrofy? **Owszem!** Naturalnie, starają się tłomaczyć, że to wszystko przejściowe i t. d. Ale całej tej katastrofy przemilczeć nie mogą. Weźmy oto pismo **„Ekon. Żyzń"** Nr. 42. Znajdujemy tam sprawozdanie z posiedzenia komisarjatu handlu. Referent **Załkind** zastanawia się nad przyczynami katastrofy. Jakież to są przyczyny, według bardzo ostrożnego referenta? Przedewszystkiem naturalnie **„obniżenie produkcji przemysłowej",** bo wieś, nie otrzymując od przemysłu towarów, nie chce dawać wzamian zboża i surowców. Dalej — powiada Załkind — **„rozwój kapitalnych inwestycji",** to znaczy wydawanie wielkich sum na budowę (bezplanową) nowych fabryk, stacji elektrycznych i t. d. Dalszą przyczyną—ciągnie Załkind — sp **„pogłoski o wojnie** i dążenie ludności do zbierania zapasów". Inna rzecz, że sama władza bolszewicka **(Unszlicht)** uporczywie kolportuje te wojenne pogłoski. Teraz — jak zaradzić katastrofie, według referenta? Bardzo prosto: **trzeba dać wsi towary...** (tylko niewiadomo, skąd je wziąć...). **Załkind** stwierdza z niepokojem, że katastrofa jest nietylko zbożowa, lecz dotyczy także **lnu, skór, tytoniu** oraz **nasion oleistych.** Sytuacja w tym zakresie wzbudza niepokój i wymaga środków zaradczych.

Po referencie Załkindzie zabrał głos „sam" narkomtarg (komisarz handlu) **Mikojan,** przyjaciel **Stalina,** i oświadczył, że właściwie „kryzysu niema", są tylko **„trudności",** które „mogłyby stać się kryzysem, o ileby nie zostały powzięte odpowiednie zarządzenia". Przyczyna tkwi nie w tem, że zawiele wydajemy na inwestycje kapitalne, ile raczej w tem, że budujemy kiepsko i przez brak przygotowania technicznego spóźniamy się nieraz z wykończeniem budowy o dwa lata (!). Główna przyczyna tkwi w braku towarów, a towarów niema! Gdyby był surowiec, moglibyśmy znacznie więcej produkować towarów włóknistych i zadowolić wieś, a więc wydobyć zboże i surowiec.

Jednem słowem, surowca niema (wieś nie daje), bo towarów niema, zaś towarów niema, bo surowca niema.

To zaczarowane koło trzeba w jakimś punkcie przerwać. To też rozpoczęto **represje na wsi.** Nie zezwala się np. na wywóz zboża do miasta (gdzie cena droższa) i zmusza się do sprzedawania agentom państwowym po taniej cenie. Rozpoczęły się nawet gadania o zniesieniu „NEP"-u i wprowadzeniu, jak w r. 1920 — 1921, rekwizycji zboża. **„Prawda"** protestuje przeciw tym pogłoskom.

Wieś wobec tej nowej polityki zapasy chowa i **ogranicza zasiewy** (jak w r. 1920).

Zagranicą wieści o tej całej **katastrofie gospodarczej** wywołały fatalne wrażenie i odbijają się na perspektywach nowych **pożyczek** sowieckich zagranicą (np. w Niemczech Rosja chce dostać 600 milj. marek).

W artykułach naszych możemy tylko pobieżnie naszkicować charakter katastrofy. A jest bardzo ciekawa, ważna i pouczająca! Wrócimy jeszcze do niej. Narazie widzimy

zrywanie „Smyczki", t. zn. kłótnię ze wsią, **rozgoryczenie w miastach** (braki aprowizacji), osłabienie **przemysłu** (brak surowców), **pomniejszenie autorytetu władzy** (wieś pod represją), **trudności zagraniczne** (pożyczki).

Od dyktatury „kułaka" **Stalin** przeszedł do nacisku na „kułaka" i wieś; **Trocki** może tryumfować. W zakresie walk frakcyjnych nowa polityka **Stalina** odegra także swoją rolę.

Kazimierz Czapiński.

SENSACYJNY PROCES W BERLINIE

W sądzie berlińskim ma się rozpocząć w najbliższych dniach sensacyjny proces przeciwko dziennikowi emigrantów rosyjskich w Berlinie, „Rul", oskarżonemu o obrazę ambasady sowieckiej. Proces wytoczony został „Rulowi" z powodu artykułu, zamieszczonego po zabójstwie Trejkowicza w Warszawie, w którym to artykule „Rul" wyrażał przypuszczenie, że zabójstwo miało być zemstą urzędników poselstwa sowieckiego na emigrancie rosyjskim za zabójstwo Wojkowa. „Rul" dał artykułowi powyższemu tytuł „Bądźcie ostrożni", i ostrzegał emigrantów rosyjskich przed przekraczaniem progu ambasady sowieckiej. Prasa berlińska spodziewa się, że w procesie tym poruszona zostanie obszernie afera Trejkowicza. „Rul" broniony jest przez dwuch adwokatów: Heinego, posła do Reichstagu, i Bibera.

PRZEGLĄD PRASY

Po wyborach.

Wczorajsza prasa warszawska przynosi jeno szczątkowe rozważania o wyniku wyborów, oparte na pierwszych, niepełnych, a często niepewnych jeszcze, rezultatach.

Tak się złożyło, że wiadomość o niepowodzeniu P. P. S. w Warszawie wyprzedziła **znacznie** wiadomości o wspaniałych zwycięstwach naszych na prowincji. To też prasa sanacyjna na podstawie pierwszych wyników podniosła już jubel nietylko z powodu zwycięstwa „jedynki" w Warszawie, ale też rzekomej klęski P. P. S. Najbardziej „rozpędził się" **„Głos Prawdy",** który zaczął już prawić nam morały w znanym wytwornym guście tego organu. Wyobrażamy sobie minę redaktorów tego pisma, gdy dowiedzieli się o wynikach wyborów na prowincji.

„A. B. C.", które zrana pisało o grożącej socjalistom klęsce w całym kraju, udaremnionej przez unieważnienie list komunistycznych, sprostowało później swój sąd, mówiąc o „sukcesie" P. P. S. Również **„Kurjer Poranny",** który w wydaniu porannem komentuje tylko zwycięstwo „jedynki" w stolicy, w dodatku nadzwyczajnym podkreśla „wielki sukces" P. P. S. na prowincji:

Pisma sanacyjne — rzecz zrozumiała — kładą nacisk na klęskę endecji i chadeko - piastów.

Nieoceniony **„Express Poranny"** w nadmiarze radości utożsamia „jedynkę" z czytelnikami tego organu i twierdzi, że to oni odnieśli tryumf. Tak to spoufalony z marsz. Piłsudskim „Czerwoniak" „dzieli się" z nim zwycięstwem i kto wie, czy mu lada dzień nie przedstawi rachunku za „pomoc". Narazie rozdaje wciąż prezenty 50-złotowe tym nieszczęśnikom, którzy mają cierpliwość istotnie „czytać" „Czerwoniaka".

B.

REDAKCJA „VORWÄRTSU" W BERLINIE DO REDAKCJI „ROBOTNIKA"

Winszujemy zwycięstwa naprzekór terorowi i nadużyciom.

Bernstein.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI tow. RYBICKIEGO

C. K. W. P. P. S. zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci tow. **Rybickiego** składa na **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci** złp. 50.

JERZY WOLKER.

STARZEC.

Mieszkał w ostatnim domku, na krańcu wioski tuż przy lesie. Wieś była wybudowana na szczycie góry, która wznosiła się stromo z nieogarnionej równiny; starzec mógł przeto z okna swego objąć wzrokiem dalekie widoki. Ludzie nazywali go „Sova" i niechętnie z nim przestawali, był bowiem człowiekiem posępnym i zgryźliwym.

Gmina była mała i cicha. Rzecby można, że leży pod wodą. W ciągu dnia jeno kilka starych bab z koszami na plecach pełnemi chróstu przepływało przez wioskę niczem smętne ryby.

Wieczorem wszystko zamierało i tylko stare kasztany skwierczały z czarnemi gałęziami.

Jeśli w świecie przytrafiało się cośkolwiek, wieść o tem docierała tu, niby echo legendarne. Każde wydarzenie rozrastało się do niebywałych rozmiarów. Ludziska lubili o nich opowiadać, byli jednak o tyle mądrzy, by nikomu nie wierzyć.

Sova był człowiekiem wysokim i kościstym o łysej czaszce i białej jak śnieg brodzie. Opierając się na sękatym kiju, wlókł za sobą swe ciało jak ciężki kosz. Kuśtykał wokoło domów, najczęściej jednak snuł się po lesie.

Wiódł życie zupełnie samotne. Jeśli ludziom niewiele na nim zależało, to jeszcze mniej zależało jemu na nich. We wsi przemieszkiwał około lat trzydziestu i osiedlił się w niej już jako podeszły w latach człowiek. Dlaczego to uczynił, nikt nie wiedział z całą pewnością. Jeno stare baby opowiadały sobie, że zmuszony był tu się schronić z powodu jakiegoś nieszczęścia. To nieszczęście każdy inaczej komentował. Jedni powiadali: kobieta, inni — straty pieniężne, a niektórzy szeptali nawet po cichu: kryminał.

Aliści pstra jego przeszłość spłowiała z biegiem czasu i zwolna stał się zwykłą częścią inwentarza gminnego. Podobnie jak owe trzy ławki w górze wioski, albo jak krzyż za kościołkiem.

Najchętniej przesiadywał wieczorem u okna swej izby. Przed oknem mieścił się mały ogródek, a poza nim rozciągała się równina porosła murawą, która urwisto się załamywała. I z okna swego starzec ogarniał wzrokiem cały niezmierzony horyzont wraz z niezliczonemi wioskami i kościołami, gościńcami i polami. W dali między osłoniętemi mgłą górami widniało miasto, które o zmierzchu rozbłyskało tysiącznemi światełkami. Zimową porą kiedy noce były szczególnie ciemne, blask lamp elektrycznych przenikał aż do jego izby i rzucał słaby półcień na robaczywe meble.

W takie noce Sova spoglądał w okolicę i oczy jego, które dziwnie mało ucierpiały od starości, nabierały szczególnie żywego blasku. Stawał się w owych chwilach podobny do starego psa gończego, który słyszy okrzyki poganiaczy i grania rogów myśliwskich, nie może się jednak ruszyć z miejsca. Siedział na małym stołku albo kroczył w pomroce z założonemi w tył ramionami rękoma dokoła stołu, opierając się od czasu do czasu o jego blat.

W ciemności przed nim huczały dworce ze swemi syrenami, świeciły kawiarnie, więzienia, kościoły i bordele. Do nikogo we wiosce nie przenikały te odgłosy, jeno do niego. Tylko do jego izdebki wdzierał się nieokiełzany gwar równiny, na której ludzie borykali się i walczyli o byt. Tysiączne interesy ścierały się i krzyżowały, i tu zdala od wszystkiego dojrzewała myśl, iż celem ludzkiego żywota nie jest zwycięstwo, jeno walka. Starzec nasłuchiwał — nasłuchiwał — by nie zatracić nawet oddechu lokomotyw, które dyszały kędyś w dali.

Był ogromnie stary. Sam nawet nie wiedział jak stary. Całe ciało odmawiało mu już posłuszeństwa, oprócz oczu i uporczywej myśli: by żyć. Kiedy w długie wieczory przesiadywał u okna i wpatrywał się w rozpryskane iskry światełek, ogarniała go okropna tęsknota. Chciałby od nowa i raz jeszcze owładnąć ty[...] światem, łowił uchem jego nawoływania, któremi go wabił: „Chodź! Chodź!" Wyobrażał sobie miasto, nakształt miąższu chleba, który można ugniatać w najprzeróżniejsze formy. W głowie jego kłębiły się tysiączne plany, które kuł w swem osamotnieniu.

Czuł w sobie moc wodza, który w jednym jedynym boju potrafiłby zdobyć świat cały dla najsprawiedliwszego królestwa. Obmyślał plany finansowe, przy pomocy których mógłby na cały świat nałożyć jarzmo niewoli. W piersi jego buchała namiętność: chciałby wszystkie kobiety spętać w jednym haremie. Wiedział, co mogłoby poruszyć i zagrzać masy, które pragnął poprowadzić poprzez ulice rewolucji.

Wtedy aliści patrzał na swe ręce i widział, że są pomarszczone i bezkrwiste, spoglądał na swe nogi i truchlał na widok ich niemocy, próbował swoich sił i stwierdzał, że ledwie ich starczy, by udźwignąć zbutwiałe gałęzie rąk i nóg.

Życie w którem tryskają siły człowieka wydawało mu się snem. Był to straszny sen i musiał z nim walczyć na śmierć i życie. Wiedział, że sny trzeba uśmiercać i wiedział również, że uśmierca się je wtedy jedynie, gdy się je urzeczywistnia.

Był atoli starcem. Jeśli nawet wola jego pozostała jeszcze wiecznie żelazną i czuła przyciągania magnetycznych horyzontów, to jednak ciało jego było już tylko łachmanem wiszącym wokoło jego spróchniałych kości.

Rozumiał, że równina była silniejszą odeń. Że nie dosięgnie miasta, że tuż za wioską zwali się z nóg, skoro zawiśnie na jego ramieniu swemi niwami, lasami, łąkami i miastami.

Nie chciał dopuścić do takiego końca. Obawiał się go tak samo, jak obawiał się ongiś miasta, skoro zmiarkował, że nie jest już człowiekiem, jeno starcem, którego ulice zmogą. Wonczas uciekł od niego jaknajśpieszniej. Skrył się w ciszy zapadłego osiedla, sam nie wiedząc dokładnie, zali uciekł od miasta, od trwogi, czy też od Boga.

Niegdyś był młody. Miał pięciu synów, którzy wszyscy postradali życie. Jeden jako inżynier w kopalni, drugi jako podróżnik w Saharze, trzeci jako żołnierz na wojnie, czwarty wskutek syfilisu, piąty wybudował sobie fabrykę i został zabity podczas strajku robotniczego. Ten ostatni miał syna, który po śmierci ojca został tragarzem w porcie hamburskim. On był też jedyną więzią łączącą starca ze światem. Wnuk przysyłał mu co miesiąc pieniądze, na nowy rok zaś — list.

Starzec szybko odczytywał jego listy i odkładał je na bok. Niechętnie na nie spoglądał; wzbudzały w nim zawiść. Widział przed oczyma porty i okręty z Anglikami i murzynami, ogromne skrzynie pełne cytryn i tkanin, bawełny i kawy. Widział opasane srebrzystemi łańcuchami morza, okręty transatlantyckie prujące jego fale. Widział wreszcie siebie samego w małej izdebce z zegarem wahadłowym, który szczękotał bezustannie zębami, jakgdyby mu zimno było.

Przytłoczony nieubłaganą rzeczywistością padał na ziemię i wołał rozpacznie w cztery ściany:

„Ratunku! Chcę żyć! Chcę żyć!"

Nikt nie przychodził, nikt go nie słyszał.

Musiał sam sobie ocierać zimny pot z czoła, sam musiał się uspokoić.

Wybiegał ze swego domku i kuśtykał w lesie. Zimą i latem spotykali go mieszkańcy wsi, wiecznie w tej samej odzieży, w wysokich butach, z kijem sękatym w ręku, podobny z wyglądu do wędrowca, który zamierza puścić się w nieprzebyte okolice.

A tymczasem równina iskrzyła się w powodzi światełek, wioski spały przy gościńcu jak kobiety ciężarne, a w miastach eksplodowały przez rewolucje podpalone prochownie.

I zdarzyło się raz, iż do drzwi domku Sovy zapukał niespodzianie listonosz. Nie było to ani pierwszego, ani około nowego roku. Starzec potrząsał zdumiony głową, kiedy zmierzał ku drzwi[...] by je otworzyć.

Listonosz wręczył mu d[...]

Staruszek długo prze[...]nej ręki do drugiej. Biały papier rósł i wnet wypełnił całą izbę. Ręce jego się trzęsły i zdało mu się, jakgdyby telegram z każdą chwilą coraz bardziej ciężył w jego dłoniach.

Otworzył go z natężeniem wszystkich sił i przeczytał:

„Pański wnuk Franciszek Sova został zabity podczas uczestnictwa w powstaniu robotniczem".

Dyrekcja Policji w Hamburgu.

Starzec raz jeszcze przeczytał depeszę i zadumał się.

„Miał 22 lata", powiedział do siebie, „i został zabity podczas powstania robotniczego".

Wyjrzał przez okno.

Ujrzał pod sobą równinę świata jak morze wzburzone. Słyszał odgłosy trąbek polowych, młotów, dzwonów. Widział fabryki z dymiącemi kominami, robociarzy w lochach piwnicznych, strażników na ulicach i tchórzów w pałacach. Widział miljony nędzarzy mordujących biedę, widział miljony tych, co jej strzegli. Być może dlatego, że chętnie się nią tuczyli. Lecz przedewszystkiem dlatego, że niemasz zwycięstwa bez walki i niemasz walki bez zwycięstwa.

Rozumiał wezwanie ziemi, która wołała:

„Owładnijcie mną tedy, męże!"

Oczy jego [...]śniły się.

Tysiączne[...]ami pragnął [...] owładnąć [...]świadomił[...] bie, że w[...]ożn[...] go doko[...]

Słysz[...] ża. Sł[...]

W[...] ny[...] k[...]

TELEGRAMY

SESJA LIGI NARODÓW

Genewa, 5 marca, (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przed południem o godz. 11 na 49-tą sesję. Przewodniczył przedstawiciel Kolumbji Urrutia. Na posiedzeniu poufnem ustalono ostatecznie porządek dzienny sesji. Najważniejszemi sprawami są: memarjał Małej Ententy w sprawie przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthard, pozatem sprawa wydalenia węgierskich optantów z Siedmiogrodu, bułgarska pożyczka stabilizacyjna, portugalska pożyczka sanacyjna, mianowanie prezesa i członków komisji rządzącej zagł. Saary, kwestja ostatecznej decyzji Rady w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów, wreszcie sprawozdania Komitetów: Finansowego i Ekonomicznego.

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE ZDJĘTE Z PORZĄDKU DZIENNEGO

Genewa, 5 marca (PAT). Jak podaje Havas, z porządku dziennego sesji Rady zdjęto sprawy gdańsko - polskie, wobec rokowań bezpośrednich między Polską a Wolnem Miastem. Według tych samych doniesień, Rada mianowała komitet, mający zająć się sprawą sytuacji finansowej Portugalji. W skład komitetu wchodzą: przedstawiciele Niemiec, Finlandji, Francji, Anglji, Włoch i Portugalji. Wreszcie Rada uregulowała sprawy budżetowe i finansowe, przyznając 84 tys. fr. szwajc. na cele współpracy technicznej z władzami sanitarnemi i lekarskiemi Ameryki łacińskiej.

POSIEDZENIE W SPRAWIE POLSKO-LITEWSKIEJ

Genewa, 5 marca. (AW.). Po zakończeniu oficjalnego posiedzenia, odbyła Rada Ligi krótką konferencję w sprawie polsko-litewskiej. Chamberlain zwrócił się do holenderskiego ministra spraw zagranicznych Blooklanda z prośbą o przedłożenie sprawozdania o obecnym stanie rokowań polsko - litewskich. Postanowiono zawiadomić telegraficznie Waldemarasa o przebiegu posiedzenia.

NARADY MIĘDZY CHAMBERLAINEM A WĘGIERSKIM MINISTREM SPRAW ZAGR.

Genewa, 5 marca (PAT). Szwajc. Ag. Tel. W poniedziałek pp. odbyły się narady pomiędzy Chamberlainem a węgierskim min. Spraw Zagranicznych Walko w sprawie optantów, oraz w sprawie przemytnictwa kulomiotów. Przedstawiciel Węgier w Lidze Narodów rozmawiał o tej samej sprawie z niemieckimi mężami stanu. Z pewnej strony wysuwany jest taki projekt rozstrzygnięcia sprawy, by przeprowadzone zostało dochodzenie w sprawie przemytnictwa kulomiotów przez rzeczoznawców celnych, przez co dochodzenie to zostałoby pozbawione charakteru właściwej inwestygacji.

KOMISJA ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA

Genewa, 5 marca. (PAT.). Komisja rozjemstwa i bezpieczeństwa uchwaliła projekt konwencji pojednawczo-rozjemczej, opracowanej przez komisję redakcyjną, oraz pewną liczbę rezolucji, zapewniających chętną pomoc Rady przy zawieraniu traktatów, przewidujących pokojowe załatwianie wszystkich zatargów, oraz przy zawieraniu paktów bezpieczeństwa. Inna rezolucja ma na celu ułatwienie przyjęcia przez rozmaite państwa klauzuli fakultatywnej stałego międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze o obowiązkowem rozjemstwie. Delegat angielski lord Cushendun oświadczył, iż rząd jego nie może się przyłączyć do tego rodzaju klauzuli ze względu na wyjątkowe położenie państwa. Komisja zapisała na porządku dziennym następnej sesji wniosek niemiecki, dotyczący wzmocnienia środków, mających na celu zapobieżenie wojnie, oraz przyjęła rezolucję, zmierzającą do ulepszenia komunikacji z Ligą Narodów w czasie kryzysu. Obrady komisji zamknięte zostaną w dniu jutrzejszym.

UMOWA POLSKO-GDANSKA

Gdańsk, 5 marca (PAT). W związku z ogłoszonym w dniu 3 marca b. r. orzeczeniem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, dotyczącym sporu polsko - gdańskiego w sprawie uprawnień kolejarzy gdańskich, — w celu przyśpieszenia ostatecznego uregulowania tej sprawy spornej podpisana będzie jutro pomiędzy w. m. Gdańskiem a Rzeczpospolitą Polską umowa, uznająca orzeczenie trybunału haskiego za autentyczną interpretację układu polsko - gdańskiego z dnia 22 października 1921 r. Umowa stwierdza dalej, że zasady prawne, ustalone w wymienionem wyżej orzeczeniu Trybunału haskiego, są miarodajne w odniesieniu do wszystkich spornych kwestji prawnych, przedkładanych przez kolejarzy gdańskich przed sądami gdańskiemi.

ZATARG W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALOWYM

Berlin, 5 marca (AW). Celem zlikwidowania zatargu w berlińskim przemyśle metalowym, odbędzie się w środę konferencja między pracodawcami a robotnikami, pod przewodnictwem przedstawiciela ministerjum pracy.

W razie, jeśli rokowania wypadną niezadowalająco, porzuci pracę dalszych 200.000 robotników.

BUDOWA MARYNARKI WOJENNEJ ST. ZJEDN

Waszyngton, 5 marca (AW). Komisja morska w Izbie Reprezentantów ograniczyła ostatecznie nowy program budowy floty do 15 krążowników. Koszta przeprowadzenia programu wynosić będą 274 milj. dol. Komisja podkreśla że wykonanie programu nie ma charakteru zbrojeń, gdyż amerykańska flota nawet po rozbudowie nie dorówna angielskiej.

W EGIPCIE

Kair, 5 marca (PAT). Premjer Sarwat Pasza odmówił odwołania swego żądania dymisji, twierdząc, że lekarze zalecali mu oddawna kompletny wypoczynek. Teraz, po odrzuceniu przez nacjonalistów projektu traktatu, premjer widzi się tembardziej zmuszony pójść za radą lekarzy. Leader nacjonalistów, Naha Pasza, oświadczył, że w obecnych warunkach nie przyjmie stanowiska premjera.

NOWA USTAWA CELNA W ESTONJI

Berlin, 5 marca. (PAT.) Prasa berlińska donosi, że parlament estoński uchwalił w pierwszem czytaniu ustawę, przewidującą pod[illegible]szenie stawek [illegible]nych o 50[illegible] stosunku do [illegible] krajów, [illegible] zawarły do[illegible]czas z [illegible] handlowego. Prasa berlińska pisze, że ustawa ta zwraca się w pierwszej linji przeciwko Niemcom i twierdzi z oburzeniem, że Estonja chce widocznie przez uchwalenie tej sprawy rozpocząć wojnę celną z Niemcami.

[illegible]GIPSKA NA PROPOZYCJE [illegible]NGIELSKIE

[illegible] jest [illegible] rządu egipskiego uznania prawa Wielkiej Brytanji do utrzymywania wojsk w Egipcie. Stosunki pomiędzy obu państwami będą w dalszym ciągu oparte na interpretacji jednostronnej deklaracji z r. 1922.

[illegible]AMOLOTOWA

[illegible]den spadł z wysokości [illegible]5 osób poniosło śmierć.

Z RADY MIEJSKIEJ

Uchwalenie pożyczki zagranicznej.

R. Zawadzki referował sprawę pożyczki zagranicznej dla st. m. Warszawy. Pożyczka wynosić ma nominalnie 10 miljonów dol. na 30 lat po 7% rocznie, przyczem miasto zastrzega sobie prawo wcześniejszego skupu pożyczki. Pożyczka ta nie obciąży zbyt finansów miasta, gdyż, łącznie z dotąd zawartemi, wyniesie 181.000.000 zł. Jest to pierwsza większa pożyczka stołeczna od chwili istnienia niepodległej Polski. Suma stąd otrzymana, przeznaczona będzie na trzy rodzaje inwestycyj, w zależności od rentowności przedsiębiorstw:

a) na szybko amortyzujące się, jak tramwaje, kanalizacja i wodociągi, elewatory i t. p. — 42.000.000 zł.

b) na wolno amortyzujące się, jak: drogi, przytułki itp. — 21.000.000 zł.

c) wreszcie na bezpośrednio nie amortyzujące się, jak: szpitale, odwodnienie niziny wawerskiej i in. — 6.900.000 zł.

R. Wilczyński wyraził przychylną opinję o pożyczce w imieniu Komisji Regulaminowo - Prawniczej. Odnosi się to szczególnie do zabezpieczenia rat spłaty, które uprawnia rząd do ewentualnego zabezpieczenia miejskiego podatku przemysłowego w Banku Polskim na konto firmy pożyczającej. Nałożono coprawda na miasto obowiązującą klauzulę, że pokrycie wszystkich pożyczek komunalnych nie może przewyższać 25 procent dochodów miasta, natomiast niema żadnego obciążenia hipotecznego.

R. tow. Alter (Bund) uważa warunki pożyczki za ciężkie, chociaż przyznaje, że trudno dziś o lepsze. Sprzeciwia się podpisaniu pożyczki i domaga się energiczniejszego ściągania podatków od placów niezabudowanych, od wielkich domów, sklepów i mieszkań, z czego, zdaniem mówcy, wpłynie 9 milj. zł. Zaciągnięcie pożyczki z klauzulą, ograniczającą pozycje w naszym budżecie na pokrycie innych pożyczek, uniemożliwia, zdaniem mówcy, zaciąganie ich w przyszłości.

R. Ewert (Sanacja) atakuje przez dłuższy czas projekt pożyczki, aby w końcu oświadczyć się — za nią.

Tow. Lenga zwraca uwagę, że mimo ciężkich stosunkowo warunków, pożyczka jest koniecznością, jeśli chcemy choć trochę posunąć naprzód niesłychanie dotąd zaniedbaną gospodarkę komunalną. Wymienia cały szereg inwestycyj, które trzeba bezwzględnie zrealizować. Popiera projekty podatkowe tow. Altera o opodatkowaniu placów i in., pozatem stawia szereg własnych wniosków. Atakuje prawicowo-sanacyjną większość, zwalczającą jakiekolwiek opodatkowanie najmocniejszych płatników.

Wiceprez. Borzęcki odpiera w imieniu Magistratu zarzuty tow. Altera. Warto zaznaczyć, że Poznań, pożyczając 7.000.000 dol. na 10.46 procent (łącznie z wynagrodzeniem), dawał prócz tego zabezpieczenie hipoteczne. Pożyczka stołeczna przedstawia się wobec innych bardzo korzystnie.

W głosowaniu niemal jednomyślnie uchwalono w pierwszem czytaniu zaciągnąć pożyczkę, jak również i plan zużycia jej.

R. Szereszewski referował wniosek Magistratu o skup 5% Warszawskiej Pożyczki Inwestycyjnej z 1921 r. w sumie około 1 300.000 zł. Wniosek uchwalono.

H. O.

Zamiast kwiatów, w dniu Imienin tow. **Kazimierza Kuczewskiego,** pracownicy warszawskiej powiatowej Kasy Chorych złożyli **126 zł. na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.**

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ZRUJNOWANIE M. ŻYRARDOWA

Wywiad z prezydentem miasta, tow. Orlikiem

II.

Dowodem bezwzględności Dyrekcji, jest jej postępowanie wobec pracowników, którzy (przed wojną) składali swe oszczędności w zakładach. **Przeszło 1000 osób złożyło kilka miljonów rubli złotych.** Obecnie, mimo wyroku Sądu Najwyższego z dn. 12.XII 1926, skazującego zakłady na zapłacenie 60% sumy zwaloryzowanej (za 1 rb. po 2.66 zł.), **Dyrekcja nie chce wypłacać należnych sum,** proponując niektórym 10% kwoty. Jednocześnie domaga się, by **wierzyciel zrzekł się pretensji do reszty.** Ludzie ci zawierzyli poprzednim właścicielom, złożyli zaoszczędzone grosze, a obecnie giną z głodu; nie mogąc pracować z powodu starości.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? — Od sierpnia 1926 r. do 31 stycznia 1928 r. z pieniędzy Rządu i Funduszu Bezrobocia wypłacono na zasiłki i opiekę społeczną dla Żyrardowa około 2,7 miljonów zł. Straty, jakie Państwo i miasto ponoszą, wskutek zmniejszenia się wpływów podatkowych, obniżenia się spożycia, ogólnego upadku handlu i drobnych warsztatów w Żyrardowie — nie dadzą się obliczyć, a są z pewnością bardzo wysokie. W ustalaniu tych, bądź co bądź nieproduktywnych wydatków, nie wliczałem kwot, jakie miasto wydało na walkę z bezrobociem. A są to kwoty bardzo poważne. **Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest przejęcie Zakładów żyrardowskich przez Państwo lub przez jedną z państwowych instytucyj finansowych.**

— Czy Magistrat m. Żyrardowa poczynił jakie kroki w tych sprawach?

— Magistrat i Rada miejska złożyły bardzo obszerny memorjał członkom obecnego Rządu. Specjalna delegacja przedstawiła sprawę zakładów żyrardowskich Panu Prezydentowi R. P. Przed kilku dniami tow. Dobrowolski, b. poseł naszego okręgu, i ja interwenjowaliśmy u Pana Ministra Pracy, który zainteresował się również sprawą Zakładów ze stanowiska swego resortu.

Czas najwyższy, aby Rząd zajął w tej sprawie stanowisko, gdyż redukcja czasu pracy wzburzyła opinję Żyrardowa. Grupka kapitalistów cudzoziemskich nie ma prawa — dla osiągnięcia osobistych zysków — doprowadzać miasto i kilkanaście tysięcy obywateli, do zupełnej ruiny!

Łódź

KONFISKATA „ROZWOJU“.

Wczoraj z polecenia władz, skonfiskowany został ostatni nakład „Rozwoju“.

Pabjanice

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Do Urzędu Pocztowego w Pabjanicach dostali się niewykryci dotąd sprawcy, którzy skradli 1.990 zł.

Policja prowadzi dochodzenie.

Lwów

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj przed południem wydarzył się we Lwowie fakt zagadkowego samobójstwa, popełnionego przez pułkownika Artura Roessnera, b. komendanta oddziałów taborowych we Lwowie, ostatnio przeniesionego na inne stanowisko. Gdy ordynans wszedł do jego pokoju kawalerskiego przy ul. Sadownickiej, zastał pułkownika, leżącego na ziemi z przestrzeloną głową i dającego słabe oznaki życia.

W czasie przewożenia ciężko rannego do szpitala, Roessner zmarł.

WARSZAWA ROBOTNICZA

POSTULATY DOZORCÓW W SPRAWIE MECHANICZNEGO OCZYSZCZANIA ULIC.

Dn. 23 ub. m. Prezes Rady Miejskiej, tow. Jaworowski, przyjął na posłuchaniu delegację dozorców domowych m. Warszawy, prowadzoną przez Sekretarza Gen. Zw. Zaw. Doz. Dom., tow. J. Tarnopolskiego, która przedstawiła Prezesowi Rady Miejskiej stanowisko dozorców w sprawie uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej mechanicznego oczyszczania ulic. Dozorcy domowi całej Warszawy, bez różnicy przekonań i przynależności partyjnej, zakładają protest przeciwko owej uchwale, jako połowicznej i obciążającej dozorców dodatkową pracę w godzinach nocnych.

Oczyszczanie miasta maszynami od godz. 11-ej w nocy do 5-ej rano, bez dodatkowego personelu, sprowadza się do zgarniania przez maszyny śmieci ku chodnikom; a w rezultacie będzie powodowało wywoływanie przez policję dozorców do sprzątania po maszynach w godzinach nocnych, kiedy dozorca ma parę godzin wypoczynku. W ciągu reszty doby — ulica i chodnik i tak pozostają na odpowiedzialności dozorcy.

Od szeregu lat stoimy na stanowisku że chodniki i jezdnie są własnością miasta i bezpłatne uprzątanie ich przez dozorców jest ze strony miasta nieuzasadnionym wyzyskiem cudzej pracy.

Przeto dozorcy stanowczo domagają się:

1) Przyjęcia całkowicie sprzątania ulic przez miasto na siebie, co z jednej strony odciąży pracę dozorcy, a z drugiej strony — da zatrudnienie setkom bezrobotnych.

2) Wprowadzenia oczyszczania mechanicznego przez całą dobę, co 3-krotnie powiększy oczyszczalną przestrzeń miasta i będzie racjonalnym wyzyskaniem posiadanych maszyn, oraz odpowiednio podniesie stan sanitarny miasta.

Po zaznajomieniu się z postulatami dozorców, Prezes Rady Miejskiej, tow. Jaworowski, przyrzekł zwołanie konferencji porozumiewawczej w połowie marca przy współudziale Magistratu i Komisarjatu Rządu.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — To WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P.P.S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtore kdnia 6 b. m.

Komisja Finansowa W. O. K. R. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji.

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu, Czerniakowska 32, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Marymont. O godz. 8, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Śródmieście. O g. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna“. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH. Posiedzenie mężów zaufania i delegatów, które miało się odbyć we wtorek 6 marca — nie odbędzie się, natomiast zwołane zostanie na dzień 13 marca b. r.

Sekretarjat Okr. Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Warszawa, ul. Leszno 53.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia o zebraniu wtorkowem Wydziału, które odbędzie się dnia 6 marca r. b. o godz. 7 wieczorem, Leszno 53.

Na zebraniu wygłosi referat tow. Marja Chmieleńska na temat: „Należyte użycie czasu odpoczynkowego kobiet i młodocianych“.

Prosimy o liczny udział towarzyszek i sympatyczek.

MŁODZIEŻ.

Egzekutywa Kom. Centr. Org. Mł. TUR. We wtorek, d. 6 marca, o godz. 9 wiecz. w lokalu „Robotnika“, odbędzie się zebranie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Z FILHARMONJI

Koncert symfoniczny pod dyr. E. Młynarskiego.—„Sinfonietta“ Pawła Kleckiego.—Aleksander Brailowski. — Koncert Brahmsa w wykonaniu Zdz. Roesnera.

W roku bieżącym upływa w listopadzie sto lat od śmierci Franciszka Schuberta. Niemcy przygotowują w lecie obchód. U nas oczywiście, rok szubertowski nie minie bez jakiego takiego echa; narazie już jakby wstępnym sygnałem było wykonanie „Niedokończonej symfonji“ pod dyr. Młynarskiego. Nieraz jeszcze wypadnie mi zatrzymać się nad tym przepięknym choć z powodu śmierci autora niedokończonym utworem, ale narazie muszę zwrócić uwagę amatora muzyki na nowość symfoniczną polską ubiegłego tygodnia m. in. na „Sinfoniettę“ P. Kleckiego.

Autor „sinfonietty“ był w czasie wojny uczniem Konserwatorjum warszawskiego. Dziś przebywa w Berlinie gdzie kształci się dalej i drukuje od czasu do czasu swoje kompozycje. „Mała symfonja“ o ogólnej formie Allegro - Andante - Allegro jest to utwór z którym warto zapoznać publiczność. Orkiestracja jest zręczna, trochę może powtarzająca się, tematy części pierwszej zwłaszcza ładne i bardzo wyraziste. Andante tylko było szare i w ekspresję ubogie, ale może to wina nie kompozytora a wykonania, bo i poemat Straussa „Don Kichot“ wlókł się niemiłosiernie długo i w koncercie Szopena (p. Brailowski) było wszystko prócz właściwego szopenowskiego liryzmu, którego ani solista ani orkiestra wydobyć tym razem nie umieli.

P. Brailowski cieszący się w Paryżu dużem uznaniem dał się u nas poznać dopiero na niedzielnym recitalu. Nie trafia mi do przekonania jego Szopen potrącający w mazurku h moll nieledwie o dyletantyzm i mało wybredny smak w cieniowaniu, ani Beethoven w warjacjach dość obojętny w wyrazie i niezdecydowany w tempie, natomiast niewątpliwie błyszczy pod palcami tego pianisty Liszt i zaciekawia Debussy.

Na poranku próbował sił swoich młodziutki uczeń prof. Kochańskiego, p. Zdzisław Roesner. Szkoda, że koncert Brahmsa był dla niego zbyt trudny, bo skrzypek jest utalentowany i w utworze mniej odpowiedzialnym wykazałby dużo nieprzeciętnych zalet wirtuozowskich.

— *H. D.* —

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Ona ma coś“ i „Dama w gronostajach“.
Stylowy: „Cyrk“.
Casino: „Symfonja wielkiego miasta“.
Miejski: „Dziewczę z ludu“.
Palace: „Pani ministrowa Macegojnji“.
Pan: „Polonia Restituta“.
Corso: „Polonia Restituta“.
Rococo: „Cyrk“.
Splendid: „Kelner restauracji Jar“.
Wodewil: „Łowca posagowy“.
Capitol: „Polonia Restituta“.
Światowid: „Polonia Restituta“.
Apollo: „Polska zmartwychwstała“.
Filharmonja: „Kobieta wiecznie młoda“.
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią“.
Mewa: „Mąż bez ślubu“.
Muza (ul. Mokotowska): „Świat w płomieniach“.
Czary (ul. Chłodna): „Miłość przez ogień i krew“.
Bajka (ul. Żelazna): „Biała niewolnica“.
Italja (ul. Wolska): „Hotel Imperial“.
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus“ z J. Baker.
Uciecha (ul. Złota 72): „Wschód słońca“.
Miraż (ul. Czerniakowska): „Znak Zorry“.
„Praga“: „Wyrok bez sądu“.
Uranja: „Bu ter Keaton i miljony kroć“ oraz „Kopalnia złota“.

Czasopisma nadesłane

Wyszedł z druku Nr. 1 *„Naszej Trybuny“*, organu Związku Inteligencji Pracującej. Cena 25 groszy.

Dziewiąty zeszyt **„Świata“** przynosi artykuł p. t. „Przypływ i odpływ nadreńskiej warty“; Korespondencję J. Makarczyka: „Czarni u siebie i gdzieindziej“, artykuł „Polscy kolejarze w Rosji“, feljeton „Dawny koszyczek“ W. Grubińskiego, świetne uwagi o „Dyplomacji i dyplomatach“ pióra tow. St. Posnera, „Zapusty wileńskie“ art. malarza Kamila Mackiewicza itd.

W dziale beletrystycznym **„Świat“** drukuje powieść Zofji Nałkowskiej p. t. „Niedobra miłość“ i wspomnienia St. Przybyszewskiego p. t. „Wśród swoich“.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 75,77 na poziomie 120 m., temperatura 3.1°C., wilgotność 70%, stan nieba—pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół pogodnie, jedynie na wschodzie miejscami zachmurzenie większe. Zrana ponadto mały lub opary. Temperatura z nocy i zrana poniżej 0° potem ocieplenie do kilku stopni powyżej 0°. Słabe wiatry miejscowe.

P. Rogowicz złożył mandat do Rady Miejskiej. Wiceprezes Rady Miejskiej, członek ugrupowań sanacyjnych, p. Rogowicz, złożył mandat do Rady Miejskiej, na skutek wyłącznego poświęcenia się działalności przemysłowej na terenie Warszawy.

Emigracja z Warszawy. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 20 do 25 lutego wydano 15 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 9 do Francji, po 2 do Jugosławji i Belgji i 1 do Anglji.

Lustracja piekarń stołecznych. Komisja do badania wypieku chleba, oprócz lustrowania stanu piekarń na prowincji, przeprowadzała również w m. lutym lustrację zakładów piekarskich w samej Warszawie. Ogółem dokonano w tym czasie 10 nocnych wyjazdów, podczas których zlustrowano 75 piekarń. Aczkolwiek stan sanitarny piekarń stolicy uległ znacznej poprawie, jednakże w 20 piekarniach komisja stwierdziła ogólne brudy i szereg zaniedbań, nadto znaczne ilości robactwa. W 19 piekarniach komisja stwierdziła drobniejsze uchybienia, w 8 zaś stwierdzono, że piekarnie mieszczą się w nieodpowiednich lokalach. Do czasowego unieruchomienia zakwalifikowano 3 piekarnie najbardziej zapuszczone i zaniedbane pod względem zdrowotnym. W pozostałych polecono uporządkowanie ich w terminie od 3 do 7 dni.

Egzaminy dla rowerzystów. Tow. Cyklistów w Warszawie podaje do wiadomości, że wzorem lat ubiegłych rozpoczną się dziś egzaminy z jazdy na rowerze i wydawanie zaświadczeń na prawo otrzymania numeru do roweru. Egzaminy odbywać się będą na Dynasach (Oboźna 1/3) dwa razy tygodniowo, t. j. w każdy wtorek i sobotę (prócz świąt) od godz. 5 pop. do 7 wiecz.

Ze Związku Handlowców (Sienna 16). Na zebraniu Koła Pracy Społecznej w Związku Pracowników Handlowych (Sienna 16) jutro o godz. 8 wiecz. inż. **Witold Kosicki** wygłosi odczyt p. t. „O duszę wychodźcy polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych.

Jubileusz Towarzystwa Geograficznego. Dn. 9 b. m. w sali Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się zebranie uroczyste Polskiego Towarzystwa Geograficznego, poświęcone dziesięcioleciu swego istnienia. Na zebraniu tem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Ludwik Sawicki wygłosi bogato ilustrowany odczyt n. t. „Polska wyprawa geograficzna samochodem do Anatolji“.

Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Staraniem Sekcji Genetycznej Polskiego Towarzystwa Eugenicznego dziś o godz. 8-ej wiecz. w auli fizjologicznej Uniwersytetu Warsz. (Krak. Przedm. 26) z cyklu odczytów „Małżeństwo, macierzyństwo a dziecko“ dr. Leon Wernic wygłosi odczyt p. t.: „Co znaczą i jaka jest wartość porad przedślubnych“.

„Istota polityki kolonjalnej“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Jan Targowski, b. minister, w Ak. Kole Przyjaciół Ligi Narodów. Odczyt odbędzie się w czwartek 8 b m. „Jasna 19 II p., godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

Zespół Chóru żeńskiego, zorganizowany przy Towarzystwie Śpiewaczem **„Harfa“**, urządza jutro w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) **Wieczór Muzyczny**, na program którego złożą się produkcje chóralne i solowe.

Wystawa zbiorów rapperswilskich. Zbiory pamiątek narodowych, gromadzone na emigracji przez lat pięćdziesiąt, sprowadzone zostały do wolnej Warszawy i umieszczone czasowo w Kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32. Oglądać je można codziennie, zarówno w niedziele i święta, od godz. 10 rano do 5 pop.

Wieczorny 4-dniowy kurs ogrodniczy Towarzystwa Ogródków Rodzinnych w Warszawie. Podobnie, jak w roku ubiegłym, Towarzystwo Ogródków Rodzinnych urządza dla tych, którzy zamierzają w obrębie Warszawy uprawiać małe ogródki, a nie są dostatecznie przygotowani do pracy ogrodniczej, 4-dniowy przygotowawczy kurs ogrodniczy, który odbędzie się w lokalu Warsz. Tow. Ogrodniczego (Bagatela 3) w dniach od 7—12 b. m. w godzinach od 18—20. Kurs obejmie następujące przedmioty: Uprawa warzyw w ogródku, sadzenie i pielęgnowanie drzewek i krzewów owocowych, hodowla kwiatów gruntowych. Pogadanki ilustrowane będą licznemi przezroczami. Opłata za całość kursu 5 zł. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Tow. Ogródków Rodzinnych, Al. Jerozolimskie 32, III piętro (tel. 317-35).

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

STRASZNE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO.

25-letni Stanisław Napieraj, bezrobotny (wieś Sochocin pow. Sochaczewski), przyjechawszy w ub. sobotę do Warszawy, udał się do mieszkania ojca swego na ul. Nowowiejską 5, celem otrzymania zapomogi pieniężnej. Gdy ojciec odmówił, syn usiłował otruć się esencją octową, lecz desperatowi w porę buteleczkę wyrwano i w ten sposób samobójstwo udaremniono. Wobec tego niedoszły samobójca udał się do kuzyna swego Antoniego Napieraja, woźnego, do mieszkania jego przy ul. Al. Trzeciego Maja nr. 8. Tam wczoraj o godz. 8.30 desperat, skorzystawszy, że w kącie znajduje się pozostawiony chwilowo przez post. z Wilanowa Erazma Kukułkę, karabin, wziął go, przyłożył lufę do klatki piersiowej i wystrzelił. Kula przeszyła samobójcę na wylot, poczem przeszła przez cienką ścianę i utkwiła w murze. Napieraj padł, zalewając się krwią i przed przybyciem Pogotowia życie zakończył. Pozostawił on kartkę tej treści: „Odbieram sobie życie z własnej woli i do nikogo pretensji nie mam. Z zamiarem tym nosiłem się już od dłuższego czasu“.

UCIECZKA TRZECH WIĘŹNIÓW.

Wczoraj w nocy z więzienia w Sandomierzu zbiegło trzech więźniów — kasiarzy warszawskich. Są to: Ignacy Jóźwiak, lat 32, Jan Nowakowski lat 22 i Stanisław Szummer lat 21. Władze miejscowe rozesłały niezwłocznie telefonogramy do wszystkich poszczególnych większych miast, a w pierwszym rzędzie do Warszawy. Zarządzony pościg nie dał narazie pożądanego wyniku.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji kolejowej w Grodzisku Mazowieckim, w czasie pracy, został uderzony przez parowóz pędzącego pociągu zwrotniczy 41-letni Andrzej Bille, zamieszkujący w Grodzisku. Nieszczęśliwy doznał złamania lewego ramienia i uda.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 5 marca

Dolar St. Zjedn. 8.88 1/4
Belgja 124.14
Holandja 358.65
Londyn 43,49 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.08
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.68
Włochy 47.26
Wiedeń 125.60

Papiery procentowe.

Dolarówka 63.00—63.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.50. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 148.50—149.25. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp Zarob. 89.00. Bank zjedn ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 120.00. Czersk —.—. Częstocice 74.00. Chodorów —.—. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 80.00. Węglowe 98.50. Firle 56.00. Łazy 9.20. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 40.50 Cegielski. 43 00 Lilpop 42.75 Norblin 205.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 5 b. m. godz. 10 w.

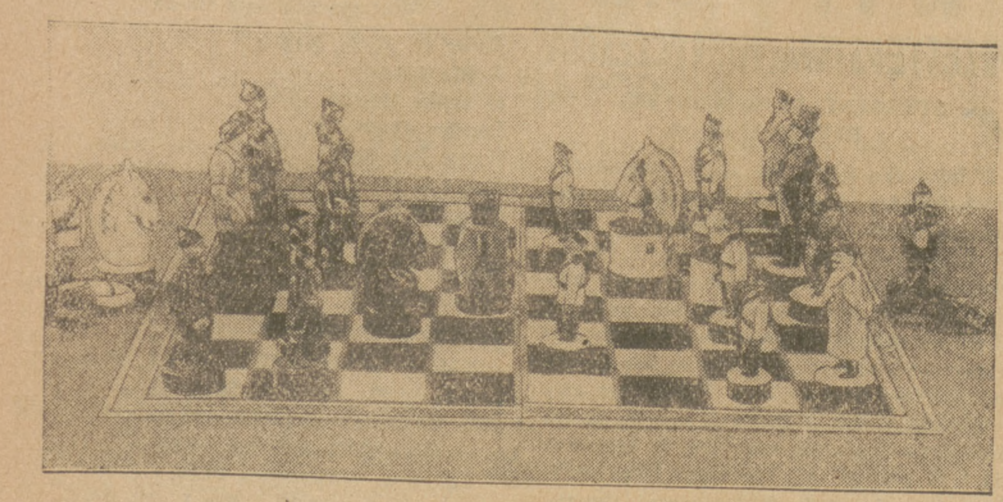
Akcje. Tendencja uttrzymana.

Dolar amer. 8.88 1/4, Bank Polski 149.00, Cukier 80.00, Węgiel 98.00, Modrzejów 47.50, Lilpop 42.50, Ostrowiec 87.50, Rudzki 53.25, Starachowice 67.00.

Rubli 100 złotem 468.00. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe nieco mocniejsze. Obroty akcjami małe.

SOWIECKIE SZACHY



W zapale reformacyjnym przystąpili bolszewicy nawet do przeróbki gry szachowej, która, zdawałoby się, jest wolna od wpływów politycznych. Na zdjęciu naszem widzimy nowe szachy sowieckie: obie strony wyobrażają klasy społeczne (czarne lub czerwone proletarjat, — białe zaś burżuazję), pionki czarne są zastąpione przez figurki żołnierzy sowieckich, a białe przez carskich żandarmów.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

WTOREK.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16 25 Odczyt p. t.: „Puszcza Kampinoska" — wygł. dr. R. Kobedra. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17 05 Odczyt o ś. p. pułkowniku Leopoldzie Lisie - Kuli — wygł. kpt. Wł. Ciepielowski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Boczna antena" — „o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice" — wygł. p. B. Winawer. 17.45 — 18.45 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Trio Kmita (Lidja Kmitowa — skrzypce, Marja Pohlowa — fort. i Michał Borzakowski — wiolonczela). 18.45 — 18.55 Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20 — Transmisja z opery Poznańskiej. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

ŚRODA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 —16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Umuzykalnianie przez szkołę ogólnokształcącą" wygł. p. Julja Baranowska - Borowa. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 „Skrzynka pocztowa"—korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Wpływ gruczołów o sekrecji wewnętrznej na organizm człowieka" wygł. dr. Maurycy Urstein. 17.45 — 18.15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05—19.35 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich — Brama Morawska" wygł. prof. Al. Janowski. 20.00 — 20.25 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów „O rozwoju lotnictwa" wygł. pułk. Putraszek. 20.30 Koncert wieczorny popularny muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińska (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram 22.30 Komunikaty PAT.

Transmisja opery „Żydówka" z Poznania.

Do całego szeregu nadawanych -już i transmitowanych oper z teatru Polskiego w Katowicach i teatru Wielkiego w Poznaniu dochodzi obecnie piękna 5-aktowa opera Halevy'ego „Żydówka", która transmitowana będzie w dniu 6 b. m. z Poznania od godz. 19.20 do 22.00 przez wszystkie polskie stacje nadawcze.

W wykonaniu opery udział weźmie doborowy zespół teatru poznańskiego.

Radjoodczyt ku czci pułk. Lisa-Kuli.

W dniu 6 b. m. o g. 16.40, jako w dziewiątą rocznicę bohaterskiego zgonu pułk. Leopolda Lisa-Kuli, kpt. Włodzimierz Ciepielowski wygłosi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej odczyt, poświęcony pamięci zmarłego na polu chwały bohatera.

Czasopisma nadesłane

Nr. 4-ty dwutygodnika *„Dziecko i Matka"* odznacza się głęboko wartościowym materjałem zarówno pedagogicznym jak lekarskim. Zasługuje na podkreślenie fachowy na naukowych podstawach oparty artykuł „Dziecko jako organizm czynny", artystycznie opracowane opowiadanie z życia samotnego dziecka oraz „Nasze niańki a nurses angielskie". W dziale lekarskim mamy artykuły wybitnych sił lekarskich „O krzywicy" oraz „O tranie i jego namiastkach". Szczegółowe wskazania lekarskie w odpowiedziach od redakcji oraz urozmaicony dział praktyczny uzupełniają numer ostatni tego pisma niezastąpionego dla rodziców i wychowawców.

„Wiadomości Statystyczne" nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Ukazał się zeszyt 4 Wiadomości Statystycznych na treść którego złożyły się zestawienia, obejmujące dane z życia gospodarczego Polski.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W dn. 9 b. m. to jest w piątek o godz. 19 odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) konferencja delegatów klubów robotniczych zrzeszonych w Warszawskim R. S. K. O.

Ze względu na ważność spraw proszeni są o przybycie reprezentanci wszystkich robotniczych stowarzyszeń sportowych okręgu warszawskiego.

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ W. R. S. K. O.

W dn. 7 b. m. to jest w środę o g. 19 odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. (Warecka 7) zebranie sekcji piłki nożnej.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Borowiecki, Grabiński, Lerner II, Szlicht oraz Porczek.

DZISIEJSZY MECZ.

Dziś w Agrykoli o godz. 15.15 odbędzie się mecz piłkarski Warszawianki komb. z Ascolą.

FINAŁY BOKSERSKIE PIERWSZEGO KROKU.

Wyniki finału bokserskiego Pierwszego Kroku były następujące: **Waga papierowa:** Rochman (niest.) bije Rokickiego. **Waga musza** — Chordowski (Prażanka) valkoverem. **Waga kogucia** — Orlicz (YMCA) bije Oblamskiego. **Waga piórkowa** — Łukasiak (Vars.) bije Jeżaka. **Waga lekka** — Bożym (YMCA) bije Patrzykąta. **Waga półśrednia**— Pernak (Vars.) bije Monastreskiego. **Waga średnia** — Szczepaniak (niest.) valkoverem. **Waga półciężka** — Mizerski (Sokół) bije Kaczmarskiego.

SEZON BIEGÓW NA PRZEŁAJ ZA TYDZIEŃ SIĘ ROZPOCZYNA.

W dniu 11 b. m. o godz. 11 WOZLA organizuje bieg na przełaj na dystansie 10 klm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat W.O. Z.L.A. do dn. 8 b. m. pod adresem: Wiejska nr 11 m. 16. Trasa biegu podana będzie w najbliższych dniach.

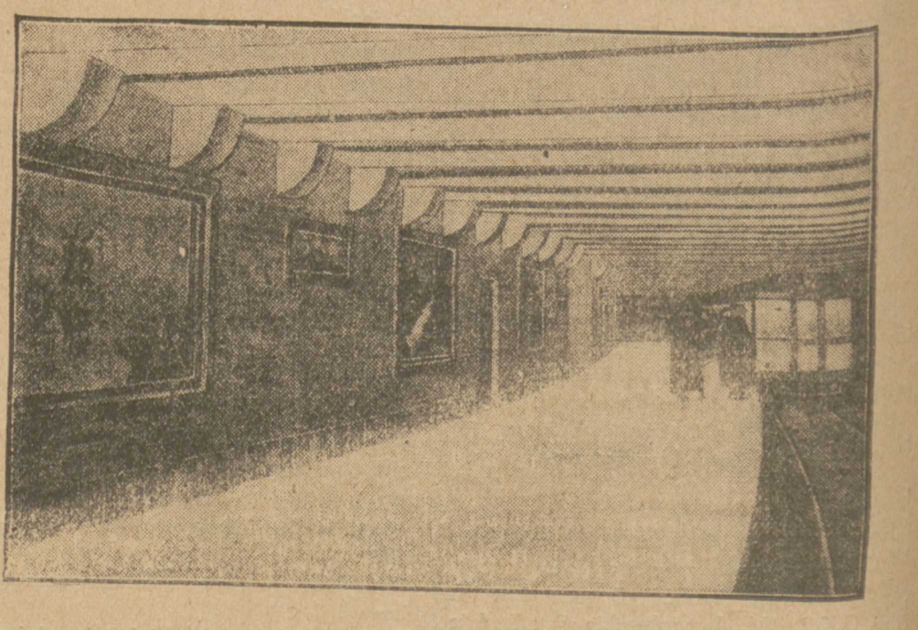
NASI NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH W AUSTRJI

Dowiadujemy się, że polska reprezentacja narciarska weźmie udział w zawodach o mistrzostwo Austrji, które odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Jak już podawaliśmy, w dniach od 15 — 18 marca odbędą się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Zawody te rozegrane zostaną prawdopodobnie w Hali Gąsienicowej, gdzie, o ile skocznie na Krokwi czy Jaworzynce okażą się niezdatne do zawodów, zostanie zbudowana specjalna prowizoryczna skocznia.

PIERWSZA KOLEJ PODZIEMNA W JAPONJI



DWORZEC KOLEI PODZIEMNEJ W TOKIO.

Nawet w kraju „Wschodzącego Słońca" część ruchu wielkomiejskiego musi się odbywać pod ziemią. Kolej podziemna w Tokio niedawno została otwarta. Zdjęcie nasze dowodzi, że stacje są urządzone zupełnie wedle wzoru europejskiego — i ozdobione reklamami ściennemi.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 ej w. „Dama pikowa"
Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"
Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa", jutro premjerowe przedstawienie, złożone z opery koimcznej Wolffa - Ferrariego „Tajemnica Zuzanny" i z głośnych współczesnych baletów: „Pulcinella" Strawińskiego i „Zaczarowany Kurant" Pick - Mangiagalliego. We czwartek „Casanova".

Teatr Narodowy. Dziś „Romans florencki".

„Walka" w teatrze Narodowym. Premjera nowej sztuki Krzywoszewskiego wyznaczona na nadchodzący piątek.

Teatr Letni. Dziś „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Człowiek i Nadczłowiek".

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. Dziś i dni następnych „Tylko ty".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Teatr Praski. Dziś premjera wodewilu Krumłowskiego „Królowa przedmieścia".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Nowe Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie „Confetti".

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie premjery rewji p. t.: „Kai - Kai".

Chór Ukraiński w sali Konserwatorjum. Chór ukraiński pod dyr. Dymitra Kotka śpiewać będzie dwukrotnie w sali Konserwatorjum w czwartek 8 i w piątek 9 b. m.

Jutrzejszy koncert na dawnych instrumentach. Dziś w sali Konserwatorjum wieczór muzyki XVII i XVIII wieku na dawnych instrumentach. Wykonwcami urozmaiconego programu będą: prof. H. Knusa z Hamburga, Jan Rakowski z Poznania i prof. Konserwatorjum poznańskiego Gertruda Konatkowska. Bilety w Orbisie.

Teatr Sztuki Tanecznej (Długa 19). Dziś o godz. 8½ występ Baletu Plastycznego Tacjanny Wysockiej.

Koncert. W dniu 10 b. m. o godz. 9 wieczorem w salach Rady Miejskiej odbędzie się koncert - raut z kabaretem, przy udziale wybitnych sił artystycznych, na rzecz Tow. Kulturalno-Oświatowego „Nasza Czytelnia" i Koła Przyjaciół Bursy VII.

KINOTEATR „PALACE"

„W PAŃSTWIE KNUTA".

Jest to film niemiecki, w którym sympatyczne tendencje społeczne mieszają się ze zwykłą u niemieckich reżyserów przesadą w odmalowywaniu stosunków rosyjskich. Typowa jest zwłaszcza, mylnie ujęta psychologja chłopa rosyjskiego.

Całość jest wykonana poprawnie, a treść osnuta na tle stosunków pańszczyźnianych, wcale zajmująca.

Podkreślić należy znaczną ilość bardzo ładnych zdjęć i niezwykle staranną, a nawet pedantyczną reżyserję. I. K.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

REMBEK. 31)

NAGAN

Powieść.

Tęsknota waliła w nim, jak dzwon na trwogę, którego brzegi obtłukiwały się o żebra, a potężny głos płynął tętnicami, bijąc w skronie rozpaczliwem wołaniem: „Do swoich! do swoich! Jesteś tu otoczony, wezmą cię do niewoli i popędzą o głodzie i chłodzie daleko w obce strony! Wszyscy tu czyhają na twe życie, a twój dom zaciszny, gdzie cię wszyscy kochali, gdzie? — tysiąc wiorst przeszło! Choćbyś był ptakiem — nie dolecisz!".

Aby oszukać ból opuszczenia, wmawiał w siebie, że jest już w domu, a właściwie, że nigdy się zeń dłużej nie ruszał. Ot, wrócił dopiero z wycieczki harcerskiej i dlatego jest zmęczony. Więc leży sobie tedy na otomanie i odpoczywa. Już ciemno, więc niedługo przyjdzie Minasowicz, kolega szkolny, dowiedzieć się, jak mu wypadły odpowiedzi w zadaniach algebraicznych, ale nic go to nie martwi, nawet nie pamięta czy już je robił. Tak cicho! Widocznie jego siostrzyczka Hania odrabia lekcje. Zaraz pewnie przyjdzie zapytać go o jaki wzór algebraiczny, a on taki zmęczony!... Widzi ją prawie, nachyloną nad zeszytami, a światło elektryczne pada z góry na jej jasną głowę. Żeby tylko nie weszła go budzić, bo jest tak zmęczony, że nie miałby siły jej odpowiadać! Mama pewnie poszła do miasta, ale jak wróci powie napewno: „Bój się Boga, Zdzisiek, ty się wylegujesz? Kiedyż ty właściwie lekcje odrabiasz? To latasz na jakieś wycieczki, to znowu się wysypiasz na kanapie!... Pamiętaj, że gdybyś, co nie daj Boże, został znowu na drugi rok w siódmej klasie, już cię nie będziemy więcej posyłać! Co innego było w trzeciej. Teraz już masz swój rozum i mógłbyś od biedy sam na siebie zarabiać".

Tu nagle przerywa mu iluzję rzeczywistość. Zarabia przecież teraz sam na siebie, zarabia krwawo na ten codzienny kawałek żołnierskiego chleba, który zawsze natychmiast po otrzymaniu pożera do ostatniej kruszyny, z nienasyconą żarłocznością od niedawna znajdującego się w polu żołnierza. I napełniło go zadowolenie z siebie. Oto włączył siebie w mechanizm wojującej Polski, oto długie dni stał na straży przyczółka, zamykającego wrogom wejście do kraju! Teraz przyczółek padł, ale on zaniesie pierwszy o tem wiadomość do pułku i wywoła tem zwycięski kontratak.

To przypomnienie przejęło go gorączką czynu. Zaczął szarpać gwałtownie Ciernikowskiego.

— Wstawaj! wstawaj! Musimy już iść!

Przebudzony otworzył oczy i wpatrywał się przez chwilę w niego z głębokim namysłem.

— A dokąd? — zapytał wreszcie przytomnie.

Ale nie czekając na odpowiedź, zaczął się przeciągać i ziewać.

— A! a! Wyłaź pierwszy, bo ja się nawet ruszyć nie mogę!

Kraśnicki wygramolił się ze stogu i wyciągnął z siana karabin. Ciernikowski wyskoczył za nim żwawo.

— Gdziebyś ty chciał iść właściwie?— zapytał go raz jeszcze.

— Jakto gdzie? do pułku zawiadomić o wzięciu przyczółka!

— Co ty myślisz, że tam nie było takiego mądrego, coby im o tem powiedział? A zresztą, czy to tam są takie rekruty jak ty, żeby się tego sami nie domyślili? I cóż ty myślisz, że z tobą uczynią w tym pułku? Przedewszystkiem pułkownik osztorcuje cię, jak święty Michał djabła, za to, żeś zgubił karabin, a potem pośle cię tarzać się w śniegu i przeganiać się z bolszewikami, taka ich mać! Przyznam się, że mnie to wcale już nie ciągnie. Biję się już od piętnastego roku i przekonałem się, że najmądrzejsze przysłowie, jakie ludzie wymyślili, jest to: bez jednego żołnierza wojna się odbędzie. Chcesz się bić koniecznie, dobrze: jeszcze ci wszy nie jedną kwaterkę krwi utoczą, ale się przecie tak nie pal do tego! Wiem, co to jest, bo i ja się kiedyś paliłem, ale jak zobaczyłem, że mnie dlatego wszy jak gryzły tak gryzą, a w kraju burżuje tylko po cukierniach siedzą i żrą, aż im się uszy trzęsą, powiedziałem sobie: dosyć! Muszę ci jeszcze powiedzieć, że ja nie jestem właściwie kapralem, bo mnie niedawno zdegradowali za polski urlop; już drugi raz dobiłem się naszywek i za każdym razem zwiałem na polski urlop, i zdegradowali mnie, sakramenckie mózgownice. Bo ja sobie powiedziałem: najmądrzejszy jest ten, co się potrafi urządzić, i teraz zawsze mi jest dobrze. Inny boso chodzi, ja mam zawsze buty tiptop; inny niema co do gęby włożyć, ja mam zawsze kawał słoniny i jeszcze dziewczynkę na dodatek.

— Do czegóż więc zmierzasz? — zapytał zniecierpliwiony Kraśnicki.

— Masz co do jedzenia?

— Nie, nic nie mam!

— A dawno jadłeś?

— Śniadania nie dokończyłem, bo mi bolszewicy przeszkodzili.

— Ja dokończyłem, ale teżbym już co zjadł. Otóż proponuję, żebyśmy teraz poszli poszukać co do jedzenia.

— Dokąd pójdziemy?

— Do Lipska?

Kraśnicki spojrzał nań groźnie.

— Ty chcesz iść do bolszewików?

— Z byka żeś spadł? Jakby mnie teraz przecie poznali, toby mnie rodzona babka potem nie poznała! Nie mam już coprawda babki, ale bądź co bądź chciałbym jeszcze jakiś fason utrzymać. Pójdziemy do mojej teściowej (bo mam tam w Lipsku klasa dziewczynkę, której obiecałem, że się z nią będę żenił i wskutek tego miałem zawsze żarcia, ile chciałem, i co popieścić na deser. Teraz jak przyjdziemy, też napewno nam co dadzą, chociaż **bruczki** rozgotowanej.

— Ależ tam są bolszewicy!

— Głupstwo! Bolszewicy też są ludzie. Jak z nimi nie zaczynać, to nic nie mówią, a przecie do nich nie idziemy.

— Nie przedostaniemy się nawet do wsi!

— Kto ci mówił? Ciemno, nikt nas nie pozna, i nikomu przez myśl nie przyjdzie, żeby mogli się kręcić po wsi nieprzyjacielscy żołnierze.

— Wszystko jedno, ja nie idę!

— Jak chcesz. W takim razie zostań tu w stogu i poczekaj, to ci przyniosę co.

Ale Kraśnickiego na myśl o samotności chwycił przeraźliwy strach. Do Ciernikowskiego czuł coprawda niechęć, ale czuł, że bez niego nicby sobie nie poradził, a tymbardziej nie dostałby się do pułku. Próbował mu jeszcze tłomaczyć:

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.